Numer zawiera 12 stron

Nr. 39 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, sobota 9 lutego 1929 Rok XXXIII

Ceny prenumeraty: we Lwowie [illegible]

Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Prakwirr
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wielki krok naprzód.

=*=

Niewchodząc dzisiaj w analizę poszczególnych artykułów projektu B. B. W. R., wymagającą poświęcenia każdemu proponowanemu postanowieniu osobnych uwag — pragniemy w tej chwili uwydatnić myśli przewodnie projektu, aby na ich podstawie móc stwierdzić zasadniczą, rewolucyjną — niewahamy się użyć tego wyrażenia — różnicę między ideologją konstytucji marcowej a wniesionym projektem.

W przeciwstawieniu do mechanicznie-schematycznego podziału władz, będącego istotą liberalnej konstytucji marcowej — naczelną myślą przewodnią wniesionego projektu jest zasada jedności władzy, skupionej i uosobionej w Głowie Państwa. Podział władz, reasekurujących jedna przed drugą interesy jednostkowe i grupowe, w dziesięcioletniej praktyce doprowadził do szkodliwego dla Państwa wdzierania się jednego czynnika władzy w kompetencje drugiego, stworzył chaos i zamęt, w którym legła się ogólna demoralizacja i wyrastały perspektywy nieuchronnej katastrofy. To oczywiste dla każdego doświadczenie rzeczywistości kazało projektodawcom zniszczyć zło w jego korzeniach. W miejsce bezpłodnie zwaczających się kilku władz wprowadza projekt zasadę naczelną: władza może być tylko jedną. Prezydent w myśl tego projektu ma być niejako kluczem w sklepieniu ustrojowej budowy Państwa, cała zaś konstrukcja w swojej logice architektonicznej dostosowana jest i spływa w jedność tego szczytowego zwornika.

Prezydent w tak pomyślanej konstrukcji musi mieć zasadniczo większe i inne uprawnienia tudzież obowiązki, aniżeli posiadał na podstawie konstrukcji marcowej. Dotychczas był malowaną, reprezentacyjną, pozbawioną istotnej siły władczej lalką. Odtąd ma być najwyższym, samodzielnym i faktycznym czynnikiem władzy. Źródło jej czerpać ma bezpośrednio z woli Narodu, aby w ten sposób być niezależnym od demokratyczno - parlamentarnego mobu. Tak uzyskana władza daje mu moralnie szczególne, wyjątkowe stanowisko w Państwie. To wyjątkowe zaś stanowisko zapewnić mu ma szersze i samodzielne atrybucje władzy. Wyodrębniony od innych organów państwowych, spełniać ma wśród nich rolę ostatecznie decydującego arbitra; ma mieć prawo veta zawieszającego ustawy parlamentarne i odsyłania ich do ponownego rozpatrzenia; podpisu nietylko, jak dotychczas, formalnego ustaw, ale stwierdzającego moc obowiązującą ustawy; samodzielnej inicjatywy ustawodawczej, niezależnie od inicjatywy ustawodawczej rządu i sejmu; wydawania dekretów z mocą ustawy w okresach nieczynności sejmu; wydawania w szeregu wypadków aktów rządowych, niewymagających kontrasygnaty ministrów; mianowania i odwoływania rządów; pociągania rządu do odpowiedzialności przed sobą; zwierzchnictwa sił zbrojnych; mianowania wodza naczelnego w czasie wojny; zawierania i ratyfikowania umów z innemi państwami; rozstrzygania zaprotestowanych wyborów sejmowych; rozwiązywania sejmu, gdyby niechciał aprobować uchwały izby.

Naturalną konsekwencją wyodrębnienia i usamodzielnienia stanowiska Prezydenta — jest wzmocnienie prerogatyw rządu. Sejm może pociągać ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej tylko na podstawie wniosku, zgłoszonego conajmniej przez 1/4 ustawowej liczby posłów i większością 3/5 oddanych głosów. Upadek rządu spowodować może tylko absolutna większość ustawowej liczby posłów, przyczem jednak Prezydent może, gdyby niechciał zastosować się do uchwały izby, zarządzić rozwiązanie sejmu. Wnioski rządu niemogą być odrzucone bez rozpatrzenia komisji.

Niemniej naturalną konsekwencją zasadniczej ideji przewodniej projektu jest ograniczenie przywilejów poselskich. Prawo wyborcze uzyskuje obywatel dopiero po ukończeniu lat 24; imunitet poselski zostaje zniesiony za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania; prawo interpelacyj zostaje ograniczone. Senat w jednej trzeciej składać się ma z nominatów Prezydenta. Pozatem już wymienione wyżej prawa Prezydenta wskazują wymownie rolę i znaczenie, jakie sejmowi wyznacza projekt.

* * *

W świetle powyższych zasadniczych cech konstrukcji projektu rysuje się dla każdego jaskrawa, istotna różnica między postanowieniami i duchem konstytucji marcowej a myślami przewodniemi projektu; jakaż olbrzymia drogę i ewolucję odbyliśmy w ciągu ośmiu lat w poglądach na organizację Państwa! Od liberalnej zasady kolegjalnych rządów demokracji parlamentarnej do zasady jednej, naczelnej władzy w osobie Głowy Państwa!

A przecież trzeba pamiętać, że projekt BBWR. jest owocem kompromisu, dokonanego na podstawie uzgodnienia poglądów grup składających blok rządowy; jest spojeniem amplitudy przekonaniowej od żyda Wiślickiego poprzez radykała chłopskiego p. Sanojcę, demokratę Kościałkowskiego, konserwatystę ks. Radziwiłła do „faszysty" pułk. Sławka i Koca!

Jako owoc też kompromisu — niemoże być projekt programem maksymalnym. Z punktu widzenia też naczelnych zasad ideowych, reprezentowanych przez nasze pismo i „Zespół Stu" niewszystko w projekcie nas zadowala, tak, jak z pewnością, program poszczególnych grup ideowych, składających BB, w projekcie niemógł być w „stu procentach" uwzględniony. Zachowanie demagogicznej zasady pięciu przymiotnikowych wyborów, możności — choć tak wydatnie ograniczonej! — pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej, zbyt — jakby na margi nesie stworzone i organicznej podstawy całości niestanowiące warunki tworzenia form syndykalnej organizacji Państwa (uwzględnione tylko w rozdziale dotyczącym administracji samorządów w postaci Naczelnej Izby gospodarczej, mającej być przedstawicielstwem interesów gospodarczych i społecznych Rzplitej) — wszystko to stanowi pewne wykrzywienie zasadniczego ideowego programu projektu i jest jakby daniną, złożoną na pożarcie niemoralnej przeszłości tudzież sprawia, że projekt uznać należy za program minimum obozu Rewolucji Majowej.

Gdy jednak projekt oceniamy jako element dynamiczny w procesie rozwojowym przeobrażania się podstawowych pojęć i poglądów na istotę i organizację nowoczesnego Państwa Polskiego, gdy uznamy go za ogniwo w narastaniu nowej kultury państwowej, niezbędnej dla całkowitego i istotnego przekształcenia ustroju zgodnie z dziejową rzeczywistością i najwyższemi potrzebami Państwa i Narodu, będącej jednak zagadnieniem czasu i życia niejednego tylko pokolenia państwowego — to stwierdzić musimy, że jest on wielkim krokiem naprzód ku realizacji nowego ustroju Państwa. **(j. r.).**

=*=

Polska ratyfikowała pakt Kelloga.

Warszawa, 7 lutego. (PAT). Izba przystąpiła na wstępie do ratyfikowania międzynarodowego traktatu przeciw wojennego zawartego w Paryżu dnia 27 sierpnia br. (paktu Kelloga).

Sprawozdawca pos. Löwenherz (BB) zaznacza, że we wrześniu 1927 Polska wystąpiła z wnioskiem o zawarcie paktu potępiającego wojnę i ustalającego sposoby załatwienia sporów. Gdy niektórzy członkowie Ligi Narodów nie zgodzili się na pakt wiążący, Polska zmodyfikowała projekt paktu, ograniczając go do wypadków wojny zaczepnej. Propozycja polska została uchwalona jednomyślnie.

Pakt potępienia wojny zaczepnej, za miast wieńca laurowego kładąc stygmat zbrodni na czole napastnika stwierdza wyraźnie, że wojna nigdy nie powinna służyć jako środek likwidowania sporów międzynarodowych i że winny być użyte wszelkie możliwe sposoby pokojowe dla załatwienia tych sporów.

W następstwie uchwały Ligi Narodów w grudniu 1927 sekretarz stanu Kellog zaproponował pakt powszechny którego podpisanie nastąpiło w Paryżu. Jest on niemal identyczny z propozycją pokojową Polski i bardzo zbliżony do uchwalonej przez Zgromadzenie Ligi rezolucji. Pakt Kelloga ma większą wagę w tem, że łączy większą liczbę stron.

Można mu zarzucić, że nie posiada sankcji i nie daje gwarancji bezpieczeństwa. Zarzut ten jest słusznym i sam Kellog nie łudzi się. Pakt ten ma jednak duże znaczenie moralne i pociągnie za sobą konsekwencje. Decydującą jednak zaletą paktu jest, że inicjowały i przeprowadziły go Stany Zjednoczone. Prezydent Coolidge powiedział o nim między innymi, że odtąd nikt nie będzie czekać na początek wojny przy pomocy zapytania, jaka będzie nasza polityka, lecz od początku będzie wiedział, gdzie ma się znajdować. Oświadczenie to ma olbrzymią doniosłość.

W ostatniej wojnie padło 13 miljonów ludzi. Groza wojny przyszłej jest jeszcze większa. Polska będąc ożywiona gorącą chęcią pokoju wkracza w szeregi tych państw, które zawierając pakt zaczynają nowy etap ku realizacji pacyfikacji świata. Na całym niemal świecie rozbrzmiewa głos pokoju. W tej harmonji wybija się także głos Polski, tradycyjnie walczącej o pokój i wolność.

Mowa ministra Zaleskiego.

Jakie znaczenie ma protokół Litwinowa wobec ratyfikacji paktu Kelloga.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos minister spraw zagranicznych Zaleski, który oświadczył między innymi:

POLSKA PIERWSZA RZUCIŁA MYŚL PAKTU O NIEAGRESJI.

Polska przez wniosek swój na Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu 1927 zawarcia ogólnego paktu o nieagresji rzuciła pierwsza-myśl tego dzieła, które w tak nie długim czasie miało znaleść pełne swoje urzeczywistnienie. Pakt paryski — jak wiadomo — nie przewiduje określonych sankcji przeciwko napadającemu, nie mniej istnieje w nim faktyczna sankcja poważna wynikająca z tego, że winien agresji ipso facto pozbawia się korzyści z paktu wynikających i żadnego pośredniego lub bezpośredniego poparcia od jego sygnatarjuszy spodziewać się nie może. Ten warunek jeszcze bardziej wzmacnia znaczenie paktu jako czynnika konsolidacji istniejących stosunków pokojowych.

ROLA POKOJOWA POLSKI CORAZ LEPIEJ JEST ROZUMIANA.

Fakt, że Rząd polski zaproszony został do grona pierwotnych sygnatarjuszy paktu dowodzi, że rola i dążność Polski jako czynnika pokoju coraz lepiej jest rozumiana oraz, że konieczność czynnego jej współudziału tam, gdzie chodzi o dalsze utrwalenie stosunków pokojowych jest już, można powiedzieć ogólnie uznana.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

ZNACZENIE PROTOKOŁU LITWINOWA.

Rząd sowiecki zwrócił się z propozycją, aby pakt ten wszedł w życie między ZSSR a Polską i ewentualnie jego sąsiadami nawet wcześniej, niż to może nastąpić na mocy paktu paryskiego. Przeprowadziliśmy odnośne rokowania, których celem było umożliwienie wszystkim sąsiadom ZSSR, a więc Rumunji, Finlandji, Estonji i Łotwie udziału względnie akcesu do tego paktu. Cel ten został osiągnięty i obecnie jesteśmy w przededniu podpisania tego paktu w Moskwie wspólnie z Rumunją, przy pozostawieniu możności innym państwom, któreby sobie tego życzyły, bądźto wspólnego z nami podpisania, bądźto akcesu do protokołu.

CEL POLSKI ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY

Wybór sposobu przyłączenia się do paktu pozostaje oczywiście w całości w ręku tych państw. Nam chodziło jedynie o uzyskanie dla wszystkich sąsiadów Rosji równego z nami i z ZSSR w tej sprawie traktowania. Ten cel nasz osiągnęliśmy. Nie mieliśmy nigdy jednak zamiaru zmuszać lub też cokolwiek wpływać na inne państwa, aby takie a nie inne w tej sprawie zajęły stanowisko.

CZY PROTOKOŁ LITWINOWA JEST ZBYTECZNY?

Protokół ten będę miał zaszczyt przedłożyć do ratyfikacji niezwłocznie po jego podpisaniu. Jeżeli dzisiaj o nim mówię, to dlatego, że jest on dziś z paktem Kelloga związany, gdyż ma on na celu jedynie wcześniejsze wprowadzenie jego w życie na wschodzie Europy, a znaczenie jego upada z chwilą wejścia w życie samego paktu paryskiego.

Można może powiedzieć, że wobec faktu, iż sam pakt Kelloga wejdzie w życie prawdopodobnie w najbliższej przyszłości, to protokół wprowadzający go jest zbyteczny. Może tak być. Nie wiemy, kiedy pakt Kelloga stanie się prawem.

JESZCZE JEDNA GWARANCJA POKOJOWA DLA ZSSR.

Zgadzając się na propozycję sowiecką, rząd polski chciał zadokumentować, że każda akcja zmierzająca do utrwalenia pokoju zawsze będzie przezeń potraktowana przychylnie. W szczególności cieszy mnie fakt, iż mogliśmy to zadokumentować w stosunku do naszego sąsiada wschodniego, który tym sposobem uzyskał jeszcze jedną gwarancję, iż pomawianie Polski o jakiekolwiek kroki zaborcze w stosunku do któregokolwiek z naszych sąsiadów jest zupełnie bezpodstawne. Mam nadzieję, że pakt ten ułatwi dalsze pogłębienie stosunków naszych z ZSSSR.

Dalszych wyjaśnień w tej sprawie udzielę Wysokiej Izbie w chwili przedstawienia jej protokołu moskiewskiego. A teraz proszę o wyrażenie zgody na ratyfikację samego paktu.

Po przemówieniu p. ministra Spraw Zagr., Zaleskiego, sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikującą pakt Kelloga i przystąpił do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań i Oświaty.

PRASA SOWIECKA DALEJ ATAKUJE POLSKĘ.

Moskwa, 7 lutego (PAT.) Prasa sowiecka w dalszym ciągu atakuje Polskę, nie uważając za stosowne zmienić agresywnego tonu w przededniu podpisania protokołu. Nawet oficjalne urzędowe „Izwiestia" przyłączają się do tej kampanji. W nrze z dnia 6 lutego „Izwiestia" piszą, że jakkolwiek Polska zdecydowała się podpisać protokół sowiecki, to wpływowe koła polskie nie mogą jakoby ukryć swego niezadowolenia z tego rezultatu.

Manifest Amanullaha do poddanych

Sowiety grożą bombardowaniem Kabulu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn, 7 lutego. (AW.). Gubernator prowincji Herat w północno zachodnim Afganistanie otrzymał od Amanullaha manifest do narodu afgańskiego, który ogłosił na specjalnie zwołanem zgromadzeniu. Manifestu wysłuchali przedstawiciele duchowieństwa, kupiectwa oraz całej ludności prowincji.

Amanullah nawołuje do utrzymania spokoju i do występowania przeciwko samozwańczemu „synowi woziwody" Habibullahowi. Zgromadzeni w imieniu całej ludności prowincji złożyli przysięgę na wierność Amanullahowi, oraz jednomyślnie potępili poczynania Habibullaha.

Berlin, 7 lutego. (PAT.). „Voss. Ztg." donosi z Daily Telegraph, że krążą pogłoski o wystosowaniu przez Sowiety ultimatum do Habibullaha. W ultimatum tem rząd miał oświadczyć, że jeśli Habibullah nie zaprzestanie plądrowania skarbu państwa i nie zapłaci w ciągu trzech dni 3 miljonów funtów za dostarczone przez Rosję transporty broni i amunicji, to samoloty sowieckie rozpoczną bombardowanie Kabulu.

=□=

Rekonstrukcja gabinetu Rzeszy.

Berlin, 7 lutego. (PAT.) Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszem obradował nad sytuacją powstałą wskutek ustąpienia ministra komunikacji Gerarda. Na posiedzeniu tem gabinet wyraził jednomyślnie opinję, że obecna sytuacja wewnętrzna i zagraniczna a w pierwszym rzędzie rokowania w sprawie reparacyjnej nakładają na rząd Rzeszy obowiązek dalszego prowadzenia interesów państwa w myśl wytycznych, zawartych w deklaracji rządowej z dnia 3 lipca ub. r.

Następnie kanclerz Müller zakomunikował ministrom, iż prezydent Hindenburg przyjął dymisję ministra Gerarda, polecając równocześnie na wniosek kanclerza powierzyć ministrowi poczt dr. Schaetzlowi tymczasowe prowadzenie agend ministerstwa komunikacji, zaś ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi agend ministerstwa obszarów okupowanych.

„Kwestja rzymska" zlikwidowana.

Oświadczenie kardynała Gaspari'ego.

OFICJALNE PODPISANIE UKŁADU— W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje z Rzymu, że duże znaczenie przywiązują do wielkiego przyjęcia urządzanego przez ks. Collonną w dniu rocznicy koronacji Papieża 12 lutego. Na przyjęcie to ma przybyć arystokracja rzymska, wielu kardynałów i przedstawicieli wyższego duchowieństwa.

Z rana Papież odprawi solenną mszę. Niektórzy przypuszczają, że podczas tej mszy możliwa jest jakaś enuncjacja Papieża na temat znaczenia i możliwości rozwiązania kwestji rzymskiej. Jeszcze inni, bardziej optymistycznie nastrojeni twierdzą, że Papież już podczas mszy ogłosi o osiągniętem porozumieniu.

Potwierdzają się pogłoski, że rozwiązanie nastąpi na podstawie konkordatu z uznaniem suwerenności terytorjum papieskiego. Zakres tego terytorium ograniczy się w gruncie rzeczy do terenów i zabudowań, posiadanych przez kongregacje, a tereny nie zabudowane będą właściwie minimalne. Możliwości umiędzynarodowienia dostępu do Watykanu są przewidywane. W każdym razie można dziś wyrazić przekonanie, że ostatnie dni posunęły sprawę niespodziewanie pomyślnie i pozytywnie.

Rzym, 7 lutego. (PAT.) Dziś, na wezwanie kardynała, sekretarza stanu Gasparigo, przybyli do Watykanu wszyscy szefowie poselstw akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zebranym oświadczył kardynał oficjalnie, że pertraktacje wstępne w sprawie rzymskiej doprowadziły do zupełnego uzgodnienia, zarówno poglądów jak i tekstu układu w sprawie rzymskiej między Watykanem i Kwirynałem.

Jednocześnie uzgodniony został szczegółowy tekst konkordatu. Oficjalne podpisanie spodziewane jest w najbliższych dniach.

Wiedeń, 7 lutego. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, że Papież w zbiorach aktów w sprawie t. zw. kwestji rzymskiej studjuje codziennie po parę godzin odnośny materjał. Sprawa ta ma zostać rozwiązana w najbliższym czasie. Papież miał oświadczyć przed paru dniami, że po rozwiązaniu kwestji rzymskiej pierwszą podróż odbędzie do Medjolanu. W razie dojścia do skutku porozumienia z Watykanem pierwszym nuncjuszem przy Kwirynale zostanie Monsign. Orgognini.

Dzienniki donoszą, że z polecenia Papieża wzniesiona będzie trybuna w prawej nawie kościoła św. Piotra w Rzymie dla członków rodziny królewskiej podczas uroczystości rocznicy koronacji Ojca św. Spodziewają się, że w dniu tym Papież ogłosi porozumienie zawarte pomiędzy Watykanem a rządem włoskim. — W ten sposób poraz pierwszy od 60 lat członkowie włoskiego rodu królewskiego przekroczą progi Watykanu.

Podpisanie protokołu Litwinowa nastąpi w sobotę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (zo) Do dziś wieczór nie nadeszły jeszcze żadne wiadomości z Moskwy. Przypuszczają, że ponieważ pociąg już z Warszawy odszedł z dwugodzinnem opóźnieniem, delegaci nasi oraz dziennikarze, którzy tam wyjechali, nie przybyli jeszcze do Moskwy, albo też przybędą tam dopiero wieczorem. Podpisanie protokołu odbędzie się w sobotę.

Warszawa, 7 lutego. (G) Poseł rumuński w Warszawie, minister Davilla, przyjął w wagonie salonowym na szlaku Warszawa—Stołpce korespondenta „Kurjera Warszawskiego" i w rozmowie z nim sprecyzował swoje stanowisko w sprawie protokołu, który podpisze w imieniu Rumunji w Moskwie.

Jestem pierwszym dyplomatą rumuńskim, udającym się do Moskwy po 12 latach — mówił min. Davilla. — Jadę tam z wielką przyjemnością. Protokół z tego względu ma wielkie znaczenie, że rząd sowiecki, podpisując go, zrzeka się wszelkich kroków gwałtownych w załatwieniu sprawy Besarabji. Tak rozumiejąc sens tego protokołu, udaje się do stolicy Sowietów, aby położyć na protokole swój podpis.

Na pytanie, co sądzi o stanowisku państw bałtyckich, odpowiedział p. Davilla, że jego zdaniem leży w interesie tych państw, aby podpisały protokół jednocześnie z Polską i Rumunją. Podpisując go potem, państwa te tem samem umniejszyłyby swoją rolę, jako sygnatarjusze drugorzędni, co chyba nie leży w ich interesie.

Minister Davilla podkreślił, że czuje się niezdrów, dlatego też pragnie powrócić z Moskwy już w sobotę do Warszawy.

Warszawa, 7 lutego. (G) Z Bukaresztu donoszą: Rumuński minister spraw zagranicznych otrzymał od posła rumuńskiego w Warszawie, Davilli, doniesienie o jego wyjeździe do Moskwy. Po podpisaniu protokołu Kelloga, poseł rumuński udaje się wprost do Bukaresztu, celem zdania sprawy ministrowi spraw zagranicznych.

Wszystkie pisma rumuńskie dają wyraz zadowoleniu z powodu wejścia w życie paktu Kelloga na granicy rumuńsko-sowieckiej. Szczególnie podkreśla się, że niepewność na granicy Besarabji była jednym z ważniejszych powodów braku kredytu zagranicznego. Rozwiązanie tej sprawy wpłynie dodatnio na zainteresowanie zagranicznych sfer finansowych do Rumunji.

OFICJALNY KOMUNIKAT Z NARAD RYSKICH.

Ryga, 7 lutego. (PAT) Oficjalny komunikat o zakończonych wczoraj wieczorem rozmowach pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Łotwy i Estonji, głosi w sprawie protokołu Litwinowa, co następuje:

Oba kraje gotowe są podpisać ten protokół przy udziale państw zainteresowanych. W tym celu ministrowie zgodzili się przyspieszyć ratyfikację paktu Kelloga. Po ratyfikacji Estonja nie będzie widziała żadnych przeszkód do podpisania protokołu, podczas gdy łotewski minister spraw zagranicznych pragnie uprzednio wyjaśnić kwestję definitywnych uczestników protokołu, czego nie można oczekiwać w tym tygodniu.

NOWA ERA W FINANSOWEJ GOSPODARCE RUMUNJI.

Bukareszt, 7 lutego. (PAT) Izba uchwaliła projekty ustaw i konwencyj, dotyczących zaciągnięcia w Paryżu pożyczki zagranicznej oraz stabilizacji monetarnej. Wszystkie stronnictwa polityczne rumuńskie, jak również stronnictwa mniejszości, zaaprobowały pożyczkę stabilizacyjną.

Ustawa monetarna została uchwalona jednomyślnie, zaś ustawa o pożyczce większością głosów, przy wstrzymaniu się liberałów, przeciw 6 głosom, w czem 4 głosów socjalistów.

Głosowanie odbyło się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i uważane jest jako wielki sukces, stanowi bowiem niejako nową erę gospodarki finansowej kraju.

WRZENIE W HISZPANJI NIE USTAJE.

Paryż, 7 lutego. (AW.) Według wiadomości nadeszłych ostatnio z Madrytu, mimo zapewnień urzędowych o stłumieniu rewolucji — wrzenie w Hiszpanji nie ustaje. Obecnie prowadzi się tam agitację mającą na celu wywołanie ruchawki wśród robotników w okręgu Barcelony.

Sejm osiągnął rekord gadulstwa.

Nudne, a długie żale mniejszości w dyskusji nad budżetem oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (zo). Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się od ratyfikacji paktu Kelloga (przebieg tej części posiedzenia podajemy na innem miejscu), poczem przystąpiono do niezmiernie długiej i nużącej dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, które trwało bez przerwy obiadowej do godziny 7 wieczór.

W przemówieniach nad tym resortem posłowie osiągnęli chyba rekord gadulstwa. W szczególności popisywały się wszystkie mniejszości narodowe w pierwszym zaś rzędzie Niemcy i wysuwały znane już z wielokrotnych przemówień zarzuty i żale. Dyskusja miała przebieg następujący:

Poseł Gwiżdż (BB.) apeluje do Izby i do ministra, aby w przyszłości większa opieka otoczył departament kultury i sztuki. Mówca domaga się zaopiekowania się starszymi pisarzami, którzy otrzymują od Rządu zasiłki nie zbyt wydatne, jak również o torowanie drogi młodszym.

ZNANE „KRZYWDY UKRAIŃSKIE".

Poseł Wyłykanowicz (Kl. ukr.) uskarża się na rzekome niszczenie i upośledzenie szkolnictwa ukraińskiego.

NIEMCY CHCIELIBY AUTONOMJI.

Pos. Werbe (Kl. Niem.) oświadcza, że mniejszość niemiecka w Polsce nie ma jakoby prawa swobodnego rozwoju swej kultury. Dalej zaznacza, że postulatem niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce jest autonomiczna organizacja narodowo kulturalna z ciałem reprezentacyjnem, pochodzącem z wyboru. Władze państwowe winny jego zdaniem mieć tylko kontrolę nad tem, czy działalność tych organizacji pozostaje w obrębie ustaw. Mówca zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Utta (Kl. niem.) oświadcza, że Niemcy w Polsce pragną pogodzić swoje interesy narodowe z interesami Państwa polskiego i szukają dróg kompromisu. Klub niemiecki ustalił pewne wytyczne co do rozwiązania zagadnienia narodowościowego w Polsce opierając się na zasadzie autonomji kulturalnej. Związki Kulturalne miałyby pieczę nad wszystkimi urządzeniami kulturalnemi danej mniejszości i nad jej szkolnictwem.

BOJĄ SIĘ ASYMILACJI.

Pos. Wygodzki (Koło żyd.) oświadcza, że żydowska szkoła powszechna nie ma prawa powszechności, że ministerstwo robi z niej rzekomo przedmiot przymusowej asymilacji, żali się, że uniemożliwia się żydom korzystanie z państwowych szkół średnich i krytykuje istniejący stosunek do żydów na wyższych zakładach naukowych.

POS. KORNECKI STWIERDZA POSTĘP W SZKOLNICTWIE.

Pos. Kornecki, stwierdza, że w 10 lecie istnienia Państwa szkolnictwo jest ta dziedzina, której rozwój budzi nadzieje a nawet pewność lepszej przyszłości. Mówca stwierdza postęp w wielu wypadkach, między innemi zaznacza, że frekwencja dzieci dochodzi obecnie już do 10 proc. i że organizacja szkolnictwa zrobiła wielki krok naprzód. Dalej omawia szczegółowo kwestje mniejszości oświadczając, że w sprawie zaspokojenia potrzeb mniejszości narodowych również zrobiono dużo. Mówca zapowiada, że klub jego sprzeciwiać się będzie wszelkiemu dążeniu klubów niepolskich, zmierzającemu do zastąpienia jednolitego systemu wychowawczego odrębnym systemem narodowościowym, natomiast będzie dążył do zaspokojenia w ramach jednolitego systemu dalszych jeszcze potrzeb kulturalnych wszystkich narodowości. W zakończeniu przemówienia mówca omawia sprawę wychowania młodzieży, przyczem dopatruje się wprowadzenia polityki do szkolnictwa

NIEBEZPIECZEŃSTWO KOMUNIZMU

Pos. Jaworska (BB.) porusza obszernie sprawę wychowania młodzieży, spostrzegając przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Przemawiali dalej pos. Stepanowicz (Kl. białor.), który zaznacza, że wobec nieuwzględnienia postulatów szkolnictwa białoruskiego, klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Mochniej wnosi o skreślenie budżetu wyznań, motywując to fanatyzmem szerzonym przez kler, czego dowodem jest niedawna historja z Michalkiem. Skreślona sumę przeznacza na szkolnictwo powszechne.

DALSZA DYSKUSJA.

Poseł Smulikowski (PPS Fr. Rew.) oświadcza, że klub jego stoi na stanowisku jednolitości ustroju szkolnego. Pożądanem jest, aby program ten znalazł wyraz w osobnej ustawie.

Poseł Półjan (ChD) broni znanego okólnika w sprawie praktyk religijnych. W uchwałach komisji budżetowej, skreślających niektóre pozycje na wyznanie, dopatruje się wypowiedzenia otwartej walki kościołowi.

Pozatem zabierali głos posłowie: Werschler (Piast), Wołyniec (Biał. Kl. Robtin.), Wawrzynowski (BB) i Stankiewicz oraz poseł Pelich (Kl. Ukr.), który zarzuca, że Rząd popiera prawosławie i sekciarstwo ze szkodą dla kościoła grecko-katolickiego, skarży się, że urzędom proboszczowskim obrządku grecko-katolickiego każe się urzędować w języku polskim.

„Nieusunięte wcale niebezpieczeństwo".

Min. Świtalski odpiera zarzuty mniejszości nar.

W mocnych i kategorycznych słowach odpowiedział mniejszościom minister Oświaty, p. Świtalski. P. minister podkreślił, że zarzuty „ukraińców", iż szkoły wyzuto z wszystkiego co „ukraińskie", są zupełnie bezpodstawne. Czytanki, napisane przez „ukraińców", są traktowane z prawdziwym pietyzmem dla kultury „ukraińskiej".

Panowie zarzucacie ustawie z roku 1924 — mówił min. Świtalski, — że jest niesprawiedliwa, ale wasz projekt ustawy do żadnej sprawiedliwości pretensji mieć nie może. Przejście na system odrębnych szkół dla każdej mniejszości mogłoby być rozważane, gdyby odpadło niebezpieczeństwo, że szkoły te będą ogniskami nacjonalizmu, pragnącego zniszczyć zgodne współżycie narodowości. Enuncjacje niektórych posłów świadczą, że niebezpieczeństwo to nie jest usunięte.

Przenoszenie nauczycieli dokonywane jest ze względów służbowych a nie narodowościowych. W okolicach czysto polskich wielu ukraińców otrzymało posady na własną prośbę. Nieuzasadnionem uogólnianiem jest twierdzenie, że Polacy stosują wobec mniejszości te same metody, które względem Polaków stosowali zaborcy. W zaborze pruskim nie było szkoły polskiej. Język polski nie był wykładany, podczas gdy obecnie w 4.676 szkołach rozbrzmiewa mowa „ukraińska".

„DOBRO MŁODZIEŻY NA PIERWSZYM PLANIE".

Minister stwierdza, że uzgodnił plan nauki w 7-mio klasowej szkole powszechnej tak, by trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały ten sam plan, co trzy pierwsze klasy szkoły średniej. Następnie w gimnazjach zredukowano liczbę godzin do 30 tygodniowo. Zapobiegnie to przeciążeniu młodzieży w sposób narazie nieco mechaniczny. Rozwiązaniem całkowitem byłoby zastosowanie zakresu materjału nauczania do przeciętnego zasobu sił młodzieży. Minister nie rezygnuje z doświadczeń problemu przeciążenia pracą młodzieży w seminarjach nauczycielskich i w szkołach zawodowych. W szkołach zawodowych nastąpi odciążenie młodzieży od luźno z danym fachem związanej teorji. Na zarzut, że zmniejszenie liczby godzin odbiło się materjalnie na uposażeniu nauczycieli, minister oświadcza, że mając do wyboru między interesem nauczycielstwa i dobrem młodzieży, wybierać będzie zawsze to ostatnie.

POTRZEBA NOWYCH ŹRÓDEŁ. DOCHODU.

Wreszcie minister oświadcza, że zasadę bezpłatności szkoły potraktowano szerzej, niż w krajach zachodnich. Potrzebne są nowe źródła dochodów i bez nich sprawa szybko nie będzie mogła być istotnie posunięta naprzód.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Sprawozdawca pos. Rozmarin (Koło żyd.) zauważa, że dotychczas jeszcze nie wprowadzono ustaw o swobodach obywatelskich i nie zniesiono ustaw, które są sprzeczne z konstytucją. Ministerstwo ma w najbliższym czasie przystąpić do opracowania tych ustaw. Departament ustawodawczy ministerstwa pracuje intenzywnie i skutecznie. Zarzuty czynione komisji kodyfikacyjnej w sprawie zbyt wolnego tempa pracy nie pozostały bez skutku. Do przyspieszenia prac niewątpliwie przyczyniło się i to, że w skład tej komisji wszedł obecny minister sprawiedliwości i podsekretarz stanu, gdyż ułatwi to uzgodnienie projektów z poglądami rządu. Winna nastąpić unifikacja adwokatury.

Mówca wskazuje na opłakany stan budynków sądowych i niskie uposażenie sędziów, co naraża na szwank niezależność sędziowską. Przeciążenie sędziów rośnie nietylko wskutek wydania wielu nowych ważnych ustaw, ale także wskutek reorganizacji. Nie uogólniając mówca podnosi, iż niektórzy sędziowie nie powodują się należytą bezstronnością. Mówca zaprzecza wszelkim pogłoskom o zamiarze znoszenia

PRZEMÓWIENIE MIN. CARA.

W toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości wygłosił dłuższe przemówienie min. Car, stwierdzając, że przez nowy ustrój sądownictwa ani bezstronność ani niezawisłość sędziowska zachwiana nie zostanie.

ŚPIESZĄ SIĘ Z GADANIEM.

Pozostają jeszcze do omówienia budżety ministerstw spraw zagranicznych, skarbu i wojska.

Ponieważ posłowie wyczerpali niemal cały kontyngent, tak, że pozostaje im do ostatecznego wygadania się zaledwie 8 godzin, więc brak czasu starają się nadrobić szybkością w mówieniu, tak że najlepsze nawet mowy nie mogłyby w tych warunkach wywołać żadnego efektu.

W sobotę sejm przystąpi do głosowania w drugiem czytaniu, we wtorek zaś zakończy trzecie czytanie budżetu.

Wybory do władz Banku Polskiego

ZATWIERDZENIE SPRAWOZDANIA ZA ROK 1928.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (G). Dziś rano w wielkiej sali Banku Polskiego prezes Karpiński otworzył doroczne walne zebranie akcjonarjuszy tej instytucji. Na porządku dziennym było zatwierdzenie sprawozdania Banku za rok 1928 i wybory do władz Banku.

W dłuższem przemówieniu prezes Karpiński zobrazował czynność Banku Polskiego jako pomyślny. Stwierdził, że we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Polski w roku przeszłym widać pewien postęp, zbyt mało jednak powstało przedsiębiorstw i zbyt małe dają one zyski. Prezes Karpiński podkreślił fakt stałości kursu naszej waluty w przeciągu roku zeszłego. Zaufanie to utrzymano i zagranica Państwa.

Następnie rozwinęła się dyskusja. Po złożeniu władzom Banku Polskiego podziękowania i uznania za zeszłoroczne czynności, wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej.

Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1928 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 16 zł. od jednej akcji 100 złotowej I. emisji ma być wypłacana począwszy od 9 bm. Na akcje II. emisji będącej dotychczas w posiadaniu skarbu państwa przypada 5 miljonów złotych. Pozatem skarb otrzymuje 15 miljonów złotych jako udział w czystych zyskach Banku.

W głosowaniu wybrano władze Banku w następującym składzie: Rada Banku Polskiego: Z. Chrzanowski, A. Falter i A. Wierzbicki. Komisja rewizyjna: T. Kociatkiewicz, St. Laurysiewicz, St. Linczyński, L. Skulski i A. Szturm.

ORZECHY w CZEKOLADZIE „HAZET" są boskim kęsem.

KTO WYGRAŁ.

Warszawa, 7 lutego. (AW.). W drugim dniu ciągnienia 4 klasy Loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 80.000 zł. 43019; 10.000 zł. 142328; 1000 zł. 64681; 800 zł. 14110, 64234, 78254, 99034; 600 zł. 34154, 55731, 59080, 59359, 80090, 83182, 85937, 90192, 94521, 97178, 98732, 108213, 116223, 140113.

Reforma konstytucji.

STANOWISKO OPOZYCJI WOBEC PROJEKTU BEZPARTYJN. BLOKU.

Warszawa, 7 lutego. (Poczta Lotnicza). Wniesiony przez BB. projekt zmiany konstytucji jest od wczoraj niemal jedynym, a w każdym razie najważniejszym tematem rozmów politycznych. Dyskusja budżetowa w dużym stopniu przestała interesować tzw. sfery polityczne. Pierwszym objawem wniesienia projektu przez BB. była nieukrywana konsternacja w szeregach partyjnej opozycji. W szczególności endecja zdradza wyraźnie zdenerwowanie wywołane tem, że jej organy prasowe w najbardzie stanowczy sposób twierdziły, że BB. programu w sprawie naprawy ustroju nie ma i mieć nie będzie. Na lewicy wywołał zamieszanie fakt, że projekt nie godzi w zasady demokratyczne obecnego ustroju, a przez wprowadzenie wyboru Prezydenta przez naród nawet jeszcze rozszerza.

Oczywiście szereg postanowień projektu spotyka się z ostrą krytyką. Dotyczy ona zresztą głównie szczegółów a nie zasad, na których projekt został oparty. Na lewicy podnosi się z wielką irytacją zarzuty przeciwko przepisowi mówiącemu, iż przysięga Prezydenta ma się odbywać w kościele katedralnym w Warszawie, na prawicy natomiast poddaje się ostrej krytyce postanowienie, że o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Prezydent.

Potrzeba jednak stwierdzić, że mimo wszystko wniesienie określonego projektu podziałało na sejm raczej uspakajająco, widzi on bowiem w tem rozwianie wyssanych z palca legend o grożącem jakoby niebezpieczeństwie rozwiązania sejmu i oktrojowania nowej konstytucji. Jednocześnie utrwala się wśród opozycji przekonanie, że projekt BB. jest poważnem posunięciem politycznem, zmierzającem do istotnej reformy konstytucji w kierunku tak pożądanym dla Państwa: wzmocnienia władzy rządzącej. (w. i).

OPINJA PROF. PERETIATKOWICZA.

Warszawa, 7 lutego. (zo) Bawiący w Warszawie wybitny prawnik i znawca prawa konstytucyjnego, profesor Uniwersytetu poznańskiego, dr. Peretiatkowicz, który brał udział w zebraniu politycznem, urządzonem przez pułk. Sławka, udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył:

Przedłożony projekt zmiany Konstytucji nie polega na drobnych korekturach, albowiem przedstawia zasadniczą reformę dotychczasowego ustroju w kierunku trwałego wzmocnienia władzy wykonawczej Prezydenta i Rządu. Konkretne reformy projektowane stanowią wypadkowa różnych tendencyj i odcieni w łonie BB od konstytucyjnej prawicy aż po odłamy lewicowe.

Myślą przewodnia projektu jest nadanie większej władzy rządowi z zachowaniem znacznych uprawnień ciał ustawodawczych, z tem, że w razie konfliktu między niemi rozstrzyga czynnik trzeci, a mianowicie cały naród, reprezentowany przez prezydenta Rzplitej.

Za dodatnie strony reformy uznać należy ograniczenie odpowiedzialności politycznej ministrów, podniesienie granicy wieku wyborców, wzmocnienie władzy senatu, oraz podniesienie fachowe senatu przez powoływanie jednej trzeciej jego członków w drodze nominacji, wreszcie nadanie Prezydentowi prawa veta. Natomiast wątpliwości wzbudzić może wybór prezydenta przez plebiscyt, oraz projekt nadania prawa wyborczego wojskowym. Jednakże obydwa powyższe postulaty złagodzone są przez to, że wybór prezydenta przez naród ograniczony jest do dwóch kandydatów, a prawo wyborcze wojskowe będzie w praktyce zredukowane przez podniesienie granicy wieku wyborczego do lat 24.

W konsekwencjach praktycznych projektowana reforma utrudni obalanie rządów przez sejm i przyczyni się w ten sposób do wiekszej siły i trwałości władzy wykonawczej. Nadanie zaś Prezydentowi prawa veta zawieszającego, oraz wzmocnienie władzy ustawodawczej senatu, stworzy poważną kontrolę dla ustaw uchwalanych i uniemożliwi przeprowadzanie ustaw nieprzemyślanych, wynikłych z przypadkowej większości sejmowej.

Wśród reform proponowanych — zakończył prof. Peretiatkowicz — mają niewątpliwą przewagę postulaty, wysuwane często przez poważniejszych reprezentantów obozu umiarkowanego. Mimo zasadniczych powyższych wątpliwości projektu, jako całość nadaje się do dyskusji i stanowi poważną podstawę do obrad sejmowych nad reformą Konstytucji.

Krwawe starcia w Indjach.

Bombaj, 7 lutego. (AW). Straik robotników włókienniczych trwa w dalszym ciągu, a nawet ostatnio zaostrzył się znacznie. Również strajkują robotnicy warsztatów kolejowych. Ogółem strajkuje 150 tys. robotników. Starcia między hindusami i muzułmanami zdarzają się na każdym kroku. Ogółem w walkach hindusów z muzułmanami legło 15 muzułmanów, raniono zaś 60. Hindusi w dalszym ciągu wykazują dużą agresywność, napadając na muzułmanów.

=*=

Polski ekspert finansowy w S. H. S.

Praga, 7 lutego. (PAT.). Wedle tutejszych informacyj król jugosłowiański Aleksander zaprosił za pośrednictwem poselstwa jugosłowiańskiego b. ministra skarbu prof. Englischa do przybycia do Jugosławii. Zaproszenie to stoi prawdopodobnie w związku z zamierzoną reformą podatkową, która ma być jednym z czynników konsolidacji finansowej Rumunji. Prof. Englisch miał przyjąć zaproszenie i w najbliższych dniach ma wyjechać do Białogrodu.

=⊙=

„Miss Europą" wybrana Węgierka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (G.). Z Paryża donoszą: Wybory „Miss Europy" rozpoczęły się dziś o godz. 3 śniedaniem na cześć wszystkich kandydatek, wydaniem przez jury konkursu. Było to pierwsze oficjalne zetknięcie się kandydatek z jury.

O godz. 5 w pałacu „Journala" rozpoczęły się wybory. Jury składała się z artystów i literatów francuskich. Ze strony polskiej bierze w nim udział rzeźbiarz August hr. Zamojski.

Paryż, 7 lutego (PAT). Godz. 23. Jury konkursu piękności przyznało tytuł „Miss Europy" kandydatce węgierskiej. Najgroźniejszymi jej konkurentkami były: Miss Polonja oraz przedstawicielki Francji i Grecji. Kandydatki ukazywały się jury kolejno w toaletach wieczorowej i spacerowej. Wybór był niezmiernie trudny. Jutro wszystkie kandydatki do zaszczytnego tytułu Miss Europy wyjadą do Nicei, gdzie zabawią do wtorku.

Nowy sukces Polski w Zakopanem

POLSKA ZAJĘŁA SZEŚĆ MIEJSC W BIEGU DLA PAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Zakopane, 7 lutego. W dzisiejszym biegu narciarskim dla pań Polska odniosła znów świetne zwycięstwo. Pierwszych 8 miejsc z wyjątkiem dwóch należy do Polski.

Trasa biegu wynosiła 6 kilometrów, biegła od krzyża na Gubartowskiej Grani na zachód przez Sobieckową, Lipki do mety na Wilczniku. Różnica wzniesień około 300 m. Z powodu szreni jazda była silnie utrudniona. Pogoda mroźna i słoneczna.

Z 29 zgłoszonych zawodniczek startowało 23, do mety doszło 22. Wobec niestawienia się przedstawicielek Węgier i Włoch rywalizacja miała miejsce tylko między zawodniczkami czechosłowackiemi, polskiemi i Szwajcarką.

Wyniki są następujące: 1. Bronisława Polankowa (Polska) 31 m. 34 sek., 2. Frydlanderowa-Hawlowa (Czechosłowacja) 34 m. n. 29 sek., 3. Ela Zięłkiewiczowa (Polska) 35 min. 20 sek., 4. Zofja Stopokowa (Polska) 36 min. 30 sek., 5. Mlemitz (Czechosłow.) 39 min. 35 sek., 10. Szóstakówna (Polska 39 min. 51 sek., Gwizdalówna ze Lwowa złamała nogę.

Startująca Szwajcarka p. de Latour zajęła 20 miejsce w czasie 44 min. 22 sek.

Bieg 18 km., który się odbędzie jutro, tj. w piątek, budzi niezwykłe zainteresowanie. Trasa naogół równa, jest tylko jeden cięższy zjazd. Przewidywane są sukcesy Szwajcarji, Szwecji i Finlandji. B. Czech wylosował nr. 71. Do biegu zgłosiło się około 90 zawodników. Będą oni wypuszczani co dwie minuty. Austrjacy nie przyjechali. Francuska patrol już przybyła.

Kiedy skończą się silne mrozy?

Potrwają w każdym razie do soboty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (G). W czwartek o godz. 8 rano było w Warszawie 25 stopni mrozu. W nocy mróz dochodził do 28 stopni. Taka sama temperatura, jak w Warszawie, panowała w Kielcach, Grudziądzu i Zakopanem. Najsłabszy mróz był w górach, np. w Hali Gąsienicowej wynosił 20 stopni. Temperatura w Kielcach i Toruniu wynosiła 26 stopni, w Krakowie 27 stopni, w Wilnie 35 stopni, zaś w Pohulance pod Wilnem mróz doszedł do 44 st.

Wedle informacyj Państwowego Instytutu Meteorologicznego obecna fala mrozu pojawiła się w Polsce 4 lutego z północnej Rosji i Finlandji, ciągnąc na południe z niewielkiem odchyleniem ku zachodowi, objęła całą Polskę a dziś doszła do maksimum. Obecnie fala ta dochodzi do Czechosłowacji i Węgier. W Polsce spadek temperatury nastąpił dość nagle. Wczoraj np. mróz wzrastał o półtora stopnia na godzinę. Wzrost temperatury, tj. ocieplenie, będzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa odbywało wolno i rozpocznie się prawdopodobnie dopiero w sobotę.

Wilno, 7 lutego. (AW.) Mrozy na Wileńszczyźnie doszły do 38 st. Skutkiem mrozów uległa zniszczeniu sieć telegraficzna i telefoniczna między Warszawą, Wilnem, Rygą, Święcianami i Lidą. Wysłano brygady techniczne do dyrekcji telegraf. i telef. celem naprawienia połączeń.

ZEZWOLENIE NA OGRANICZONY EKSPORT ŻYTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (zo). Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń zdecydował się na udzielenie wielkiego kontyngentu wywozowego na żyto. Decyzja komitetu ekonomicznego została powzięta wskutek silnej podaży żyta na rynku wewnętrznym, co groziło dalszym znacznym spadkiem cen. Na razie przygotowany jest eksport w wysokości 500 wagonów żyta. Będzie on skierowany do państw skandynawskich. Przeprowadzenia powyższej kampanji podjęły się organizacje rolniczo handlowe w Poznaniu i na Pomorzu.

MIN. STANIEWICZ CHORY.

Warszawa, 7 lutego. (AW.). Min. reform rolnych Staniewicz zapadł na grypę i przez kilka najbliższych dni nie będzie urzędować.

ŻYTO NA REZERWY ZBOŻOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (zo). W najbliższym czasie rząd zakupi dalszy transport żyta w ilości 20.000 tonn w celu gromadzenia rezerw zbożowych. Zboże będzie zakupione na rynkach b. Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto. W dalszym ciągu bardzo mroźno. Słabe wiatry południowe miejscowe.

NOWY SUKCES RZĄDU POINCAREGO.

Paryż, 7 lutego. (PAT). Na południowem posiedzeniu Izby rozpatrywane były interpelacje w sprawach Alzacji.

Minister Herriot zaproponował przeciwko oskarżeniu wysuniętym w stosunku do jego rządu z roku 1924. Radykali — oświadczył minister — są lewicowcami, bezwyznaniowcami, ale są patrjotami. Minister Herriot oświadczył w dalszym ciągu że wszyscy jego przyjaciele z pośród demokratów-lewicowych posunęli się tak daleko, jak tylko było możliwe na drodze pojednania w chwili wprowadzenia prawodastwa francuskiego.

Paryż, 7 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, podczas dyskusji nad kwestią uwolnienia z więzienia komunistów, wybranych do parlamentu minister Barthou postawił kwestie zaufania. Izba 320 głosami przeciw 161 uchwaliła votum zaufania dla rządu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

MIN. DAVILLA W MOSKWIE.

Moskwa, 7 lutego. (PAT. W związku z przybyciem do Moskwy ministra Davilli, Litwinow zaproponował listownie ministrowi Patkowi podpisanie protokułu dziś 7 bm. o godzinie 20. Jednakże z powodu lekkiej niedyspozycji ministra Davilli, podpisanie protokołu zostało odłożone. Prawdopodobnie nastąpi ono jutro.

Jugosławia i Włochy.

Dnia 27 stycznia br. wygasł zawarty przed pięciu laty włosko-jugosłowiański traktat „przyjaźni". W myśl postanowień tego traktatu, na rok przed jego wygaśnięciem miały się obie strony ułożyć ewentualnie, by traktat obowiązywał na dalszych pięć lat. Rok temu jednak do umowy takiej nie doszło. Oba rządy zgodziły się wszakże, że termin ten (umowy o prolongowaniu) będzie przedłużony o sześć miesięcy. W tym okresie miało nastąpić ratyfikowanie przez skupsztinę konwencyj gospodarczych, zawartych w r. 1925 w Nettuno. Ratyfikacji tej mianowicie żywiołowo opierali się Chorwaci, twierdząc, że konwencje nettuńskie wydają Dalmację na łup penetracji włoskiej. Większość skupsztiny — mimo oporu opozycji — wypowiedziała się za przyjęciem konwencyj — ale traktat nie został przedłużony.

Cały rok ubiegły po obu stronach panował nastrój nieufności, dochodziło też, jak np. w maju i czerwcu, do ostrych demonstracyj, skierowanych przeciwko drugiemu państwu. Demonstracje te miały miejsce także i z powodu ratyfikacyj konwencyi nettuńskich. We Włoszech zaś demonstrowano na rzecz praw, jakie roszczą sobie Włosi do Dalmacji.

Podobno poseł Królestwa SHS. w Rzymie Rakić czynił ostatnio usilne starania, aby traktat został odnowiony, ale bez skutku. Mówi się o możności zawarcia traktatu nowego, który miałby większe szanse, że będzie się go przestrzegać.

Traktat ów bowiem z r. 1924 pozostawał w ostatnich latach na papierze. Polityka zagraniczna obu państw nie liczyła się z jego istnieniem. Tak w Rzymie, jak w Białogrodzie starano się o rękojmie wobec tego sąsiada, z którym był zawarty układ „przyjaźni". Włochy były niezadowolone z układu francusko - jugosłowiańskiego, Jugosławja zaś wyliczała cały szereg posunięć włoskich, które, jej zdaniem, naruszały traktat.

Traktat ów m. in. zobowiązywał obie strony do szanowania istniejących traktatów pokojowych i do nieangażowania się w jakiejkolwiek akcji zmierzającej przeciwko nienaruszalności terytorjum drugiego państwa.

Włosi zaś wypowiedzieli się (pamiętna mowa Mussoliniego) za rewizją traktatu w Trianon, dzięki któremu tak znaczne obszary serbsko-chorwackie mogły się połączyć z resztą swych braci plemiennych. Nadto powodowana nieufnością wobec poczynań Białogrodu polityka włoska umacniała stale swoje pozycje w Bułgarji, Grecji, a przedewszystkiem Albanji. Królestwo SHS. czuło się otoczonem i izolowanem.

Takie mniej więcej były (i są) zarzuty jugosłowiańskie wobec polityki włoskiej. Momenty te silnie uwydatnił ostatnio A. Gauvain, znany ze swych sympatyj dla Jugosławji, w „Journal des Debats". Oczywiście ze strony włoskiej pojawiły się natychmiast głosy, że Francja sieje umyślnie w Jugosławji niechęć do Włoch.

Prasa jugosłowiańska jakoś nie wyraża wielkiego żalu za wygasłym traktatem. Pisze się o nim, że był tylko papierowym, ale na dalszy rozwój stosunków między obu państwami nie patrzy pesymistycznie. Ma dojść jakoby do nowego układu, któryby definitywnie rozwiązał wszelkie kwestje sporne. Jak sobie to rozwiązanie definitywne przedstawiają i w Białogrodzie i w Rzymie — niewiadomo.

Analogiczne głosy bowiem pojawiają się i w prasie włoskiej. „Jeśli przyjaźń będzie, to istnieć może i bez traktatu", napisał jeden dziennik. Naogół wierzy się jednak, że stosunki między oboma państwami będą się stale poprawiać. Istotnie, ostatnio były one całkiem poprawne. Jeden tylko charakterystyczny głos zwrócił naszą uwagę w prasie włoskiej. Jeden z dzienników napisał, że odnowienie traktatu obecnie **oznaczałoby uznanie przewrotu i nowego systemu rządów w Jugosławji.** Włochy zaś — zdaniem pisma — muszą wyczekać, do jakich zmian zasadniczych ewentualnie nowy system doprowadzi. I tak także myśli się we Włoszech.

Nieufność między obu państwami istnieje duża. „Definitywne rozwiązanie kwestyj spornych" jest konieczne, ale stać się może tylko drogą znacznych ustępstw obu stron od ich maksymalnego programu. Do nowego traktatu prawdopodobnie dojdzie, ale jeszcze niewiadomo, czy będzie bardziej przestrzegany, niż ten, który właśnie wygasł.

h-k b-i.

PALACE 1949
Z rekordowem powodzeniem wyświetla się nadal węgierski przebój
OD DZIŚ CENY NORMALNE.
SERCE NIE SŁUGA!
ZNIŻKI WAŻNE.

Sterowiec czy płatowiec.

Szerszy ogół wie bardzo mało o walce, jaka się toczy ciągle między zwolennikami sterowca tj. maszyny lżejszej od powietrza, a zwolennikami maszyny cięższej od powietrza tj. płatowca.

To, że zagadnienie lotu mechanicznego zostało dopiero 25 lat temu rozwiązane, wielu przypisuje problemowi lotu człowieka przy pomocy balonów, który rozwiązali bracia Montgolfier w roku 1782. Zastosowana przez nich własność nośna gazów lżejszych (cieplejszych) od powietrza, do realizacji lotu, została podchwycona przez wielu konstruktorów, gdyż zasada ta jest prostą i jasną. A do tych, którzy pomimo tego śmieli pracować nad innemi zagadnieniami lotu, odnoszono się nawet z złośliwością a w najlepszym razie z ironją. Tem większa ich zasługa, że pomimo takiej atmosfery potrafili dojść do pięknych i praktycznych rezultatów.

Rozwój maszyn aerostatycznych, popularnie zwanych lżejszemi od powietrza, postępował szybko, lecz nie po jednej drodze. Odrazu dadzą się rozróżnić pewne typy, które dzisiaj dzielimy na: a) balony bezsilnikowe i b) sterowce (balony silnikowe). Balony bezsilnikowe dzielą się na: 1. balony wolne i 2. na uwięzi. Sterowce dzielimy ze względu na ich konstrukcję na: 1. sterowce miękkie, budowę których uprawia Francja, 2. sterowce o półsztywnej powłoce, budują ich najwięcej Włochy, a ostatnim wyrazem ich jest tragiczna „Italja" konstr. gen. Nobilego, wreszcie 3. sterowce sztywne, których budowę uprawiają Niemcy, a które zapoczątkował hr. Zeppelin. Ten typ sterowca dziś jest najgroźniejszym konkurentem płatowca, jeśli chodzi o komunikację transkontynentalną.

Za sterowcem przemawia jego: a) większa nośność, przypadająca na jednostkę mocy silników, a co zatem idzie możność odbywania dalekich przelotów bez potrzeby lądowania, oraz: b) komfort, zbliżony do warunków istniejących na statkach, który jest możliwy do osiągnięcia ze względu na rozporządzalne miejsce w sterowcach.

Za samolotem przemawia: a) większa stosunkowo taniość, b) znacznie większa szybkość handlowa, c) prostota czynności przy rozpoczynaniu i kończeniu lotu (start, lądowanie), d) daleko łatwiejsze manewrowanie szczególnie w płaszczyźnie pionowej, e) oraz minimalna zależność od warunków atmosferycznych.

A jakie są wady obu wehikułów?

W sterowcu jest wielka możliwość: 1. zapalenia się gazu nośnego (wodoru), wypełniającego komory gazowe, 2. załamanie się konstrukcji szkieletowej przy wyjątkowo silnych zaburzeniach atmosferycznych, oraz 3. utraty nośności przez utratę gazu, albo przez dodatkowe obciążenie zewnętrzne jak np oszronienie powłoki.

W samolocie najpoważniejszą przyczyną katastrof jest dzisiaj przeważnie zespół śmigło-silnikowy (napędowy), którego poważniejsze uszkodzenie pociąga za sobą przymusowe lądowanie, ze względu na teren niezawsze bezpieczne.

Jeśli chcemy jeszcze jaśniej uwypuklić sobie przyszłość obu rodzajów wehikułów i rozstrzygnąć, który z nich ma wieksze dane zwycięstwa, przypatrzmy się kierunkom w jakich dzisiaj podąża technika budowy samolotów i sterowców handlowych.

Dzisiejsza technika budowy płatowców komunikacyjnych podaża przedewszystkiem w kierunku zbudowania płatowca o możliwie wielkim ciężarze użytecznym, przypadającym na jednostkę mocy silnika, następnie w kierunku zmniejszenia oporu czołowego do minimum, przez co uzyskuje się większą szybkość. Dlatego dziś buduje się przeważnie jednopłatowce o wybitnie grubych profilach, a w przyszłości przewiduje się kontynuowanie lotu w stratosferze, gdzie powietrze jest znacznie rzadsze, wskutek czego samolot doznaje mniejszego oporu, a więc może rozwinąć większa szybkość. Również dąży się do zbudowania takiej konstrukcji, któraby przy zachowaniu jak największego współczynnika bezpieczeństwa była jak najlżejszą i najtrwalsza, a to może dać tylko konstrukcja metalowa.

A zatem samolotem przyszłości będzie jednopłatowiec wielosilnikowy o dużym ciężarze użytecznym o wybitnie grubym profilu konstrukcji metalowej.

Natomiast dzisiejsza technika budowy sterowców dąży przedewszystkiem do zwiększenia wytrzymałości aerodynamicznej sterowców przez budowanie szkieletów nie z duraluminjum, lecz ze stali. Jest to wygodne jeszcze z tego względu, że sterowiec o takim szkielecie nie potrzebuje kosztownego hangaru, a wystarczy mu maszt kotwiczny. Przy tem sterowiec powinien mieć szybkość handlową przynajmniej od 150 do 160 km. na godz., dotychczasowa szybkość 120—130 km. na godz. jest niewystarczającą szczególnie w strefie burzliwej. Objętość ekonomicznego sterowca transportowego nie powinna być mniejszą od 150.000 m. kub. Poza tem pilot i organa sterowe powinny być umieszczone w dziobie sterowca, zaś w poprzek na poziomie największego oporu powinny być zbudowane powierzchnie, w których oprócz silników można umieścić załogę, kabiny pasażerskie i materjały pędne. Takie rozmieszczenie ciężarów zwiększy jego statyczność w locie zaś powierzchnie nośne spotęgują dynamiczne własności sterowca.

Na podstawie powyższych przesłanek można twierdzić, że samoloty w swym rozwoju mogą daleko łatwiej dorównać zaletom sterowców, niż odwrotnie, a wady ich dzisiaj wcale groźnie się nie przedstawiają. Należy jednakowoż zaznaczyć, że w budowie sterowców możnaby dojść również do bardzo pięknych rezultatów przez liczniejsze budowanie sterowców, co jednak jest połączone z bardzo wielkimi kosztami. Samolot, jako tańszy, jest bardziej przystępny, ma więcej widoków rozwoju, dlategoteż w dziedzinie powietrznej komunikacji niewątpliwie zwycięży.

T. J.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go lutego b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

REFLEKSJE

Folwark Melpomeny.

Ciężko jest pisać w Polsce o teatrze subwencjonowanym, na szczęście czy nieszczęście, przez rząd lub miasto. Bo wbrew twoim najpoczciwszym zamiarom opinja publiczna przydzieli cię odrazu do pewnej określonej koterji, zależnie od orjentacji teatralnej wydawnictwa, i wtedy możesz sobie mówić wprost od serca, jak Pan Bóg przykazał, ona przecież — opinja — pokrzywiać ci się będzie złośliwie czapką, papką i „kombinacją".

„Kwestja teatralna" bowiem, zamiast być zagadnieniem tylko artystycznem, społecznem i moralnem, stała się u nas aferą gabinetową, polityczną (w Polsce nawet narzekanie na długotrwałe mrozy nabiera znamion akcji politycznej), oraz, z bardzo małemi wyjątkami, sprawą osobistych afektów i wstrętów, często, gęsto osobistych interesików i czerstwego apetytu.

Tak, że szanujący swe nerwy czytelnik ma jej ostatecznie dość i w rozgrzanem szewską pasją osierdziu swojem życzy szczerze teatrowi na samo o nim napomknienie, żeby go djabli wreszcie uprzątnęli i wywieźli za miasto, bo on i tak się skończył, więc szkoda czasu i atlasu.

Przyzwyczaił się przecież oddawna do tego, że otworzywszy organ będącej „przy władzy" koterji teatralnej, znajdzie w odnośnym artykule pindarowy hymn na cześć genjuszu tego samego dyrektora — przepraszam — włodarza sceny, który w dzienniku opozycyjnym ogląda swoją pokraczną małość, jak w malpiem zwierciedle Hipponaksa i tylko na złość redakcji nie przemienia się samorzutnie w kamień.

Albo, ileż to razy nie ryczał szanowny vox populi setnym śmiechem na myśl, jakto pewna partja, istotnie polityczna, pragnie w okresie opozycji teatralnej, wybrukować ulice miasta rozebraną cegłą „przybytku sztuki", okryć wszelaką nędzę garderobą Hamletów i pani Dulskiej, kiedy zaś zwyciężyła jej „koncepcja" artystyczna, to znaczy jej pupilek dyrektorski, wówczas sypie pełnemi garściami grosz publiczny w deficytowy folwark Melpomeny!

Cóż dopiero, gdy się napatrzył, naczytał rozmaitych sędziów i prokuratorów teatralnego smaku, których jedynem uprawnieniem do pisania w tej materji jest to, że konstytucja marcowa nie zabrania wyraźnie zabierania głosu w sprawach sztuki każdemu, komu się żywnie podoba, inaczej bowiem sędzią konkursowym dramatu nie mógłby być specjalista od budowy mostów (niby, że dramat — to konstrukcja...), a recenzentem teatralnym dowcipny urzędnik Poczt i Telegrafów...

Recenzje muzyczne pisze gdzieś u nas amator gry na mandolinie... Więc — powiadam — trzeba pewnej odwagi, ażeby pisać o teatrze. A pisać trzeba, bo sprawa jest jednak ważna i poważna, bo tu nietyle chodzi o jedną ze sztuk, która, ponieważ odwieczną jest, nie może być zabita, jak uprzykrzona mucha pokrytowaną packą

poczciwych Wojskich z Soplicowa, ile o instytucję, która, w okresie stawania się nowych form życia społecznego i umysłowego, winna odgrywać rolę kształcicielki resonansu uczuciowego i myślowego, rolę zgodną z własną, wiekową tradycją.

Zadania tego najlepsze kino spełnić należycie nie potrafi, bo samym gestem i ruchem nieda się wyrazić wszystkiego, bo tylko słowo mocne i bezpośrednie może skutecznie bić w dusze młotem kującym nową myśl epoki, przeorywać serca i siać.

Jeżeli teatr się skończył — a skończył się napewno! — to teatr zły teatr fałszywy, obojętny, który nikogo ani grzeje ani ziębi, a mimoto kosztuje miljony, teatr, którego aktorem zostaje często nie ten, kto ma talent i nie potrzebuje egzaminacyjnego patentu, ale kto zdał zawodową maturę i potem wyprawia na scenie takie figle, że siaki taki widz żałuje, iż niema przy sobie tatarskiego arkanu, by mu go zarzucić na szyję i ściągnąć w głąb orkiestry albo w zapadnię duchów na nigdyniewstanie — teatr, który miasta popierają niby to w imię sztuki, a naprawdę dlatego, że nie wiedzą, co z tym fantem zrobić, co go mają w ręku, a naprawdę dlatego, aby dać utrzymanie szeregowi tak zwanych artystów, którzy ze sztuką nie mają nic wspólnego, poza egzaminem związku zawodowego, dla tego, aby zblazowani panowie i skoczne studenciki mogli za pół darmo (resztę płaci miasto...) oglądać nienazbyt wdzięczne dydki i pośladki podmamusiałych girls, żeby obcy śpiewak wywoził z kraju nasze drogie pieniądze, a obca sensacyjna tandeta dramatyczna panoszyła się na scenie pod pozorem, że w Polsce nic się nie pisze!

To się naprawdę musi skończyć, jak każde kłamstwo, które wzięło na siebie szatki poczciwości, jak wszystko, co niepotrzebne i szkodliwe. Folwark Melpomeny rozparceluje, wbrew wszelkim zgłoszonym projektom reformy rolnej, życie samo.

Im prędzej to się stanie, tem lepiej dla sztuki samej i dla moralności publicznej.

Kazimierz Brończyk.

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

Dr Zygmunt Pilecki powrócił i ord. w chor. wewnętrz. z zastosow. elektroterapji, röntgena, kwarcu, sollux, djatermji, prądu galwan. i faradycz. Lwów, Leona Sapiehy 89. n' 78

Roentgenolog Dr. Tytus Vrabetz
b. prymarjusz szpitala państwowego ordynuje stale osobiście **Lwów, ul. Piekarska 1. Telefon 1-97.** 1137n

Kino „CAZA" 3 Maja 11. Dziś i dnie następne: Dramat w 11 aktach
„BŁĘKITNE NOCE"
Fascynujący film z życia w płomiennym Marokku w gł. roli: Imogena Robertson. Partnerami jej są najsłynniejsi amanci ekranu: Norman Kerry i Lewis Stone. Początek o 4-tej, sobota i niedziela o 3-ciej. Ceny normalne, zniżki ważne tylko przed rozpoczęciem 1-go seansu. — Orkiestra 40 pp. 123 n

Ostrzeżenie przed rozpowszechnianiem nieprawdziwych pogłosek. Kilkakrotnie doszło do mojej wiadomości, iż pewne osoby informują moich Odbiorców jakobym w składzie moim wogóle nie posiadał maszyn do pisania, rachowania i powielania fabrycznie nowych. Informacje te są **z gruntu fałszywe,** i wychodzą widocznie ze złej woli nielojalnej konkurencji. Przeciw rozsiewaniu takich wiadomości **zastrzegam się z całą stanowczością i wobec ewentualnych osób wystąpię na drogę sądową.** Zapewniam PT. Odbiorców, iż o ile sprzedaję komu maszynę do pisania normalną lub podróżną (portable), maszynę do rachowania luo powielania **jako fabrycznie nową,** to jest ona rzeczywiście nową, co też mogę udowodnić dokumentami. Jestem największym kupcem maszyn biurowych w całej Małopolsce, przedsiębiorstwo moje istniejące od 30 tu lat, cieszy się pełnem zaufaniem interesentów, to też zapewniam PT. Odbiorców, iż nadal staraniem moiem będzie przez uczciwą i kulantną obsługę klienteli zasłużyć na dalsze poparcie mojej firmy. Wyrażam przekonanie, iż moi PT. Odbiorcy sami należycie ocenią takie działanie osób, które widocznie **same zdolne są** do insynuowania mi nielojalnego postępowania i nie dadzą posłuchu oszczerczym pogłoskom. Upraszając o łaskawe darzenie mnie dotychczasowem zaufaniem przez odwiedzanie mojej firmy w razie zapotrzebowania maszyn biurowych, pozostaję z głębokim szacunkiem **EMIL URICH, Skład maszyn do pisania, Lwów, 3-go Maja 7. Tel. 25.** n922

Pułapka na bogatych socjalistów.

Londyn, w lutym.

Dwudziestoletni wicehrabia Ennismore, najstarszy syn i dziedzic hrabiego Listowel, będąc z przekonań szczerym społecznikiem postanowił dać przykład abnegacji wszystkim angielskim wyznawcom socjalizmu, wśród których nie brak ludzi, rozporządzających znacznemi fortunami. Odrzuciwszy przysługujące mu tytuły, pozostał przy nazwisku rodowem Hare i odtąd podpisuje się tylko William Hare, co ważniejsze jednak, z całej olbrzymiej fortuny odziedziczonej po ojcu pozostawił sobie jedynie rentę, wynoszącą trzy funty tygodniowo (około 130 zł.) resztę zaś oddał do rozporządzenia założonego przez siebie Bractwa pod nazwą „Neighbours Limited".

W liście do dziennika „Evening News" pisze młodociany reformator co następuje: „Miałem odziedziczyć kolosalny majątek, moje poglądy społeczne stworzyły wszelako pomiędzy mną a moją rodziną przepaść nie do przebycia. Dlatego też rozszedłem się z moimi i zamieszkałem w jednym pokoju, mając na całkowite utrzymanie rentę, w wysokości trzech funtów tygodniowo. Cała pozostała część przynależnego mi dochodu pobierać będzie „Neighbours Ltd.", któremu przekazałem też na własność moje dobra ruchome i nieruchome. W ten sposób uwalniam się od odziedziczonego majątku i mam też nadzieję, że w zapomnienie pójdzie tytuł wicehrabiego Ennismore. Chce być i pozostać wyłącznie Williamem Hare. Celem założonego przezemnie bractwa „Neighbours Ltd." jest położenie kresu niesłusznemu, moiem zdaniem, dziedzicznemu przekazywaniu majątku. Wszystko co bractwo to posiada, będzie obracane na rzecz biedującej ludności".

Bractwo rozporządza już kapitałem około stu tysięcy funtów szterlingów, bowiem za przykładem mr. Hare'a poszło kilku jeszcze bardzo bogatych i nieco snobistycznych członków arystokracji angielskiej. Bractwo prowadzi też energiczną propagandę wśród bogatych socjalistów angielskich, aby nakłonić tych z nich, którzy mają większą fortunę własną do wyrzeczenia się jej na rzecz bractwa i jego celów filantropijnych.

Jeden z naśladowców b. lorda Ennismore daje wyraz swej radości z pozbycia się majątku: „Nikt z nas nie żałuje majątku, którego się wyzbył na rzecz ubogich. Jesteśmy bardzo szczęśliwi czyniąc dobro i pomagając bliźnim". Zaproponowano też między innemi sir Oswaldowi Mosley, deputowanemu socjalistycznemu, żonatemu z córką lorda Curzona, aby wstąpił do bractwa. Deputowany nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi, nie ulega wszakże kwestji, że znajduje się w trudnej sytuacji. O ile nie zdecyduje się iść za przykładem członków bractwa, naraża na szwank szczerość swoich przekonań socjalistycznych, zaś poświęcenie się dla idei wiąże się nieuchronnie z wyrzeczeniem się zbytku, do jakiego przywykł ten przedstawiciel oficjalnego socjalizmu angielskiego. Trzy funty tygodniowo na rozkosze nie wystarczą. A te trzy funty — żonatym czterem — wypłaca bractwo członkom swoim, jeżeli chcą oni wydawać więcej, muszą zarobkować. Dewizą bractwa jest wszak tylko wyzbywanie się bogactw dziedziczonych. Ciekawe, jak wybrną bogaci socjaliści z trudnego dylematu.

Bys.

Kula ziemska i człowiek.

W ostatnich czasach namnożyło się po gazetach całej Europy opisów, ile ludzi jest w chwili obecnej na kuli ziemskiej i ile jeszcze może ona pomieścić.

Opisy te często nieścisłe, koryguje Międzynarodowe Biuro Statystyczne w Hadze, z którego czerpiemy dane poniższe. Jestto pierwsza praca Biura haskiego po wojnie, a więc najbardziej miarodajna.

Obecnie zamieszkuje kulę ziemską około 2 miljardów ludzi. Gdyby można było przeprowadzić statystykę dokładną we wszystkich krajach świata liczba ta byłaby raczej o wiele wyższa.

Ponieważ ostatni spis ludności świata, na trzy lata przed wojną światową, podał liczbę mieszkańców ziemi na 1.600 miljonów, okazuje się, że w przeciągu 20 lat przybyło na ziemi około 400 milionów ludzi, czyli przyrost wynosi 25 procent.

Jeżeli w dalszym ciągu będzie taki przyrost, to za lat 75—80 liczba mieszkańców świata podwoi się tak, że w 2000 roku będzie na kuli ziemskiej 4 miljardy ludzi.

Czy dla tej masy ludzkiej starczy żywności? Czy ziemia zdolna będzie wyprodukować odpowiednie ilości chleba? — oto pytania, które się nasuwają przy takich obliczeniach.

Uczeni angielscy twierdzą, że ludzkość posiada dziś takie możliwości techniczne dla wzmocnienia produkcji rolnej, że można będzie wykarmić 8 a nawet 9 miljardów ludzi. Sama tylko Ameryka Południowa może dać egzystencję półtora miljarda ludziom.

Smutnie się tylko przedstawia przyszłość Europy, o ile kraje takie jak Ameryka zamkną granice dla emigrantów ze starego świata. Ale państwa europejskie widzą już dziś niebezpieczeństwo i starają się mu zapobiedz przez traktaty z krajami, które mają jeszcze niewielkie zaludnienie.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

HENRYK BORDEAUX. 28)

Pod aloesiskiemi sosnami.

Autoryzowany przekład

ZOFJI SKOLIMOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

— Ponoś to niemożliwe samemu.

— Żyje, wiem, jestem pewna. I zostanę twą żoną.

Ogarnęło ją podniecenie, które udzieliło się i jemu. Oczekiwali przewodników w trwodze i nadziei naprzemian. Ukształtowanie lodowca wpływało na dłuższą lub krótszą wspinaczkę na szczyt Ober-Gabelhornu, od schroniska Trift zajmowała siedm godzin zaś z szałasu Constancia od strony Zinal, aczkolwiek niebezpieczniejsza i najeżona trudnościami trwała nieco krócej. Obie wyprawy spotkają się u szczytu. Zaś w każdym razie wiadomości należało oczekiwać po południu a nawet pod wieczór. Jakże im ten dzień się dłużył! Wypytali się o drogę i mimo zbyt cienkiego obuwia, jęli wspinać się na osypiska. Cienie zachodu spowiały doline. Helen, idąca naprzód, krzyknęła. Wskazała ręka na niższy lodowiec, gdzie czarne punkty zwiększały się powoli.

— Proszę niech pani, która tak dobrze widzi, powie ilu ich jest

— Zaraz: czterech, nie, pięciu. Jerzy jest z nimi, więc żyje.

— Jest ich pięciu, Helen. Teraz i ja mogę ich zliczyć. Dwóch przewodników z Zermatt a trzech z Zinal to wszystko. Nie ma z nimi Jerzego.

Czarne punkty ustawicznie rosły. Zwolna zamieniły się w ludzkie postacie w grupę, która stanęła by oswobodzić się z liny. Musieli ujrzeć ich z góry, gdyż jęli pokrzykiwać: „Ho, ho!"

Filip Morgon zwinąwszy dłonie w trąbkę rzucił odzew.

Wówczas usłyszeli wyraźne „Lebend" (żywy).

Helen przetłumaczyła, poczem wybuchnęła śmiechem wznosząc ręce w górę:

— Żyje, wiedziałam, żyje, więc będę twoją żoną! Lecz cóż to panu?

Filip Morgon usiadł na skale i ukrywszy twarz w dłonie zapłakał. — Widok radosnych łez tego człowieka silnego, którego tak wysoko stawiała, zmieszał ją a nawet nieco zgorszył. Lecz powstał.

— Tak, odrzekł, żyje. A teraz muszę go odzyskać.

Pojęła, że partja jeszcze nie jest wygrana, a jej miłość zagrożona w dalszym ciągu.

ROZSTAJNE DROGI.

Gdy ekspedycja złączyła się z Filipem Morgon i jego towarzyszką, przewodnik Burgener streścił odrazu najważniejsze wiadomości, jakby owe poszukiwania i niepokoje nie były mu nowiną.

— Młodzieniec jest w szałasie Constancia Bardzo zmęczony. Udało mu się niesłychane zejście. Dopiero jutro będzie w stanie podążyć w dalszym ciągu na Zinal, gdzie wypocznie. Mam list do ojca. Trzej bracia Theytaz z Zinal czekali nań dziś rano i to nas opóźniło.

— Kiedy przybył do szałasu?

— Wczoraj wieczór bardzo późno, gdy mrok uniemożliwił dalsza drogę. Musiał położyć się wreszcie. Miał gorączkę. A no, zejście z Gabelhornu nie każdemu się uda. Widział śmierć z bliska. Ale to dzielny góral.

Podziwiał karkołomną sztukę i teraz, gdy się udała, śmiał się ochoczo.

Filip Morgon, któremu Helen przetłumaczyła jego słowa, porwał go w ramiona za te dobre wieści i uścisnął dłonie jego towarzyszów. Chciał za te wszystkie trudy dać mu królewską nagrodę i rzekł tym z Zinal:

— Jutro i ja tam będę. Jeśli mnie wyprzedzicie, proszę mnie zapowiedzieć.

— O, odparli, dzisiaj zanocujemy tutaj a jutro wrócimy przełęcza Triftu. Będzie prędzej niż temi koleikami.

Filip otworzył list od syna, gdy został sam z Helen. Było jeszcze dość jasno by odczytać pismo na lichym papierze z szałasu; Helen na jego twarzy śledziła wrażenie jakie list na nim wywierał, jak w górach wpatrujemy się w odblask zachodu na szczytach.

Drogi Ojcze!

„Przewodnicy, których na me poszukiwanie wysłałeś, wrócą ci te ćwiartkę Piszę do ciebie z łóżka i przy świeczce, bardzo zmęczony moja wczoraisza przeprawa. Lecz mimo to postaraisz się list odczytać. Jakże zdołałeś odszukać mnie tak szybko? To mnie przekonało, że mnie bardzo kochasz. Chciałbym przeto bezzwłocznie wyjaśnić ci wiele rzeczy. Nie żałuj twego niepokoju, ani mego odejścia, im bowiem zawdzięczamy, że poznaliśmy się lepiej. Odgadłem wszystko gdy ujrzałem cię owego wieczoru z Helen i odszedłem aby już więcej nie wrócić. Lecz chciałem wybrać miejsce. Zdało mi się, że dobrze wybrałem.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

8 Lutego 1929 — **Piątek** Jana z M. **Jutro:** Apolonji p. Wschód słońca 7·00 Zachód 16·49

TEATR WIELKI.

Piątek 8 lutego: „Broadway".
Sobota 9 lutego, o godz 3.30 „Pan Damazy" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 9 lutego o godz. 7.30 „Tajemnicza dama".
Niedziela 10 lutego o godz. 4-tej „Nóżki na stół".
Niedziela 10-go lutego o godzinie 7.30 „Broadway".

TEATR MAŁY.

Piątek 8-go o godz. 7.30 wiecz.: „Szkoła kokot". Gościnny wyst. M. Ćwiklińskiej.
Sobota 9 lutego o godz. 7.30 wiecz.: „Szkoła kokot". Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

KINOTEATRY.

Apollo: „Anna Karenina".
Casino: „Wiera Mircewa".
„Chimera": Brunetka czy blondynka.
Colosseum (dawny Teatr Nowości): Pat i Patachon w filmie „Strażacy".
Kopernik: „Miasto miljona poległych".
Lew: Lya Mara w filmie „Królowa Jazzbandu".
Marysieńka: „Miasto miljona poległych".
Oaza: „Błękitne noce".
Palace: „Serce nie sługa".
Pan: „Tragedja Rosji".

=⊙=

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Piątek 8 lutego: Trio Poźniaka. Poniedziałek 11 lutego: Vera Schwarz, primadonna i I. sopranistka oper w Berlinie, Wiedniu, Londynie itd. 1164

=•=

— **Dziś w piątek** odbędzie się koncert słynnego Tria Poźniaka. Na szczególną uwagę muzykalnej publiczności zasługuje prześliczny program tego wieczoru Obejmuje on obok nowości Halvorsena i Caselli, wspaniałe trio Brahmsa c-moll oraz kwintet fortepianowy „Forellen—Quintett" Schuberta, jedno z najpiękniejszych arcydzieł literatury romantycznej.

Vera Schwarz, słynna primadonna scen stołecznych wystąpi we Lwowie z koncertem w poniedziałek 11 bm. Wiadomość tę przyjmą zapewne miłośnicy sztuki wokalnej z wielkiem zadowoleniem, albowiem w artystce tej usłyszą jedną z najwybitniejszych śpiewaczek europejskich. Wspaniały głos i wzorowa technika otworzyły tej śpiewaczce wszystkie wielkie sceny światowe. Vera Schwarz należy obecnie do składu oper państwowych w Berlinie i Wiedniu a ponadto występuje gościnnie w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i t. d. Zarówno pieśń jak wielka arja operowa dosięga w wykonaniu tej artystki zenitu sztuki odtwórczej. 1251

=□=

— **Występy nieporównanej Mieczysławy Ćwiklińskiej w Teatrze Małym kończą się** w niedzielę 10-go bm. Wielka mistrzyni sceny, jakiej nie ma w Polsce równej, stwarza w roli Ginetty w „Szkole kokot", prawdziwy majstersztyk gry, wyposażając ją w tak wielką dozę niefrasobliwego humoru i w takie bogactwo charakterystyki, że widownia rozbawiona co chwila wybucha głośnym śmiechem i gorącymi oklaskami darzy swoją ulubienicę. Niestety Dyrekcji Teatru Małego nie udało się przedłużyć umowy ze znakomitą artystką, która wraca do Warszawy, gdzie w teatrze Narodowym rozpoczyna próby. Jest to zatem ostatnia okazja podziwiania niezrównanej M. Ćwiklińskiej, która nie tak prędko znów zawita do Lwowa

— **Wielkie zainteresowanie** obudziła zapowiedź „Tajemniczej Damy", którą po kilkudniowej przerwie, spowodowanej chorobą p. Zygmunta Malinowskiego, ujrzymy znów na scenie Teatru Wielkiego na sobotniem wieczornem przedstawieniu. Świetna ta i niezwykle efektowna operetka ukaże się w niezmienionej obsadzie, którą stanowią w głównych rolach panie Kulczycka i Rylska, oraz pp. Malinowski, Szosland i Tatrzański. Przy pulpicie dyrygenckim p. kapelmistrz Seredyński.

=•=

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Małym** zapowiada się jako niepowszednią atrakcją. Będzie to ostatni pożegnalny występ znakomitej artystki teatru Narodowego p. M. Ćwiklińskiej w dowcipnej komedji „Szkoła kokot" i to po cenach zniżonych.

=□=

— **Podziękowanie.** Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo — Lwów, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Szan. Firmom: Leichnera (Wp. dyr. Rotterowi), J. A. Baczewskiego (Wp. dyr. St Baczewskiemu), Mikolascha, W. Ciechulskiego, T. Cieślińskiego, M. i S. Kozioła, Sprechera, L. Muchy, E. Riedla, Fabryce chem. „Tlen", i w. in. za piękne upominki, ofiarowane bezinteresownie na bal reprezentacyjny ZASP-u w dniu 31 stycznia br., z którego dochód przeznaczono na budowę „Domu Aktora" we Lwowie.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Aptekarskiego** we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 23 lutego 1929, o godz. 20-tej (8 wieczór) w sali ob. Towarzystwa, przy ul. św. Mikołaja 15, ze statutowym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu odbędzie się — zgodnie z art. XVII. 5. statutu — o godz. 21-szej tegoż samego dnia i w tym samym lokalu drugie walne zgromadzenie, na którem każda ilość obecnych wystarczy do powzięcia prawomocnych uchwał. — **Dr. Weiss** wr. **Dr. Poratyński** wr., przewodniczący

— **Dnia 4 stycznia b. r.,** bolesna wieść wstrząsnęła Gronem Nauczycielskiem szkoły 7-mio klasowej żeńskiej w Nadwórnej i całem miejscowem społeczeństwem. Oto w dniu 3 stycznia b. r. rozstała się we Lwowie ze światem kierowniczka tej szkoły śp. Bronisława Frankowska, która przez lat 33 swojego żywota w Nadwórnej pracowała niestrudzenie nad wychowaniem kilku pokoleń młodzieży. Wzorowa nauczycielka, poza pracą pedagogiczną, oddawała się śp. Zmarła pracy społecznej i kulturalno - oświatowej, dla miejscowego społeczeństwa. — Prawością zasad etycznych, nieskazitelnością charakteru, bezinteresownem, całkowitem oddaniem się pracy dla dobra ogółu, zasłużyła sobie na trwałą pamięć tutejszego społeczeństwa. Cześć Jej pamięci.

— **Miasto miljona poległych. Wielka parada Francji.** To coś więcej, niż wielki film, to odblask jednej z największych tragedii świata, reżyserji słynnego Leona Poirier, który poświęcił więcej aniżeli półtora roku pracy nad stworzeniem potężnego epizodu wojny światowej. Akcja toczy się w słynnych fortach Douaumont i Vaux, których przedpole skrwawiły miliony Francuzów i Niemców. — Przed oczyma widzów przesuwa się zjawa starych Niemiec, Kaiser Wilhelm II., Joffre, Hindenburg, Petain oraz b. kronprinz niemiecki i inni. — Wyjątkowo dramatyczna i emocjonująca akcja a niebywały realizm strasznych walk, czynią z filmu tego wielkie arcydzieło. — Od dziś na ekranach kinoteatrów „Kopernik - Marysienka". 1242

=□=

Po studiach w Paryżu i Warszawie obejmuję dział kosmetyczny w firmie B. Stoński, przyjmuję od 9—18. ceny niskie. 1153

=•=

Klęska mrozu we Lwowie.

Tysiące odmrożeń -- Katastrofalny brak opału w mieście

Niewidziana fala mrozów nie okazuje bynajmniej tendencji ustąpienia. Jak biuletyny radjowe donoszą, nie nastąpił jeszcze kulminacyjny punkt tego mroźnego napięcia.

DZIATWA SZKOLNA.

W dniu wczorajszym wczesnym rankiem mróz osiągnął 26 st. Po godzinie 7-mej rano dziatwa szkolna i młodzież, spieszące do gmachów szkolnych, przedstawiała obraz, godny litości. Zwłaszcza ta młodzież uboższa, której płaszczyki wiatrem podszyte, bez rękawiczek, w lichych buciętach, zmarznięta do kości, tłocząca się w wozach tramwajowych, bądź też szybko spieszące po oślizgłych chodnikach, była w rzeczywistości pożałowania godną. Dawniej istniał jakiś przepis, że mróz ponad 15 stopni zatrzymał dziatwę w domu, w dniu wczorajszym mróz ponad 26 stopni odprowadzał ją do szkoły. Poza Lwowem mróz był jeszcze większy, to też młodzież, dojeżdżająca do szkół pociągami, w dniu wczorajszym do Lwowa nie przybyła.

O wczesnych godzinach porannych na mieście panowały pustki, wychodzili bowiem z domów tylko ci, którzy wyjść musieli. Krok szybko przyspieszony, a często lekki kłusik, kołnierze do góry podniesione, na uszach aksamitne zausznice — zresztą skuteczne przed odmrożeniem.

500 WYPADKÓW ODMROŻENIA NA STACJI RATUNKOWEJ!

Jeszcze nigdy kronika Stacji Ratunkowej nie notowała w czasie swego istnienia tylu wypadków odmrożenia, jak w dniu wczorajszym. Do wieczora szukało tam pomocy aż 500 osób, przybyłych z odmrożeniami twarzy, rąk, uszu a nawet powiek. Lekarze dyżurni aż upadali ze zmęczenia i nie notowali — jak to zazwyczaj się czyni — nazwisk przybyłych, zapisując jedynie cyfrę przybywających, rosnącą z każdą chwilą. Ponieważ na Pogotowie zwracają się ludzie tylko z cięższemi wypadkami, bez przesady można przyjąć, że liczba odmrożeń w mieście była kilkakrotnie wyższa.

TERMOMETRY OPTYKÓW W OBLĘŻENIU.

Wystawy sklepów optycznych nigdy nie były w takiem oblężeniu jak w dniu wczorajszym. Przed każdą wystawą zbierały się grupki ludzi w ciągu dnia, by stwierdzić wysokość mrozu w danej chwili. Podobnie było i przed aptekami. Tu panował wielki popyt na rozmaite „Elidy" i „kwiaty śnieżne".

KATASTROFALNY BRAK OPAŁU DAJE SIĘ LUDZIOM BARDZO WE ZNAKI.

Uporczywa zima wypróżniła u wielu piwnice z węgla i drzewa, których brak daje się bardzo odczuwać w składowniach opału. Kolejowy dowóz węgla znacznie osłabł, skutkiem czego składownie świecą pustkami a węglarze odmawiają dostawy nawet stałym swym odbiorcom. Ul. Gródecka, przez którą zazwyczaj jadą w ciągu dnia długie sznury ciężarowych wozów węglarskich, opustoszała w dniu wczorajszym, tu i ówdzie rzadko przemykał wóz, zatarasowując sobą linję tramwajową. Nietylko mieszkania prywatne, ale i liczne instytucje wyczerpały opał, przeznaczony na całą zimę aż do wiosny, choć na wiosnę jeszcze nie zanosi się.

Komisarz rządu dr. Nadolski, dowiedziawszy się, że dowóz węgla do miasta osłabł, interwenjował w dyrekcji kolejowej, gdzie mu oświadczono, że olbrzymie transporty węgla zalegają w Krakowie. Kraków od dni kilkunastu nie wypuszcza wagonów z węglami. A tym czasem miastu grozi katastrofa. Szpital dla umysłowo-chorych w Kulparkowie ma zapasy na wyczerpaniu, szpital powszechny też. Drobni handlarze albo wcale węgla nie sprzedają, lub żądają po 11 zł. za cetnar. Jeżeli sfery kompetentne nie poruszą Krakowa, miastu naszemu grozi katastrofa nieobliczalna w skutkach. Interwencja natychmiastowa jest konieczna, gdyż sytuacja z godzinę na godzinę pogarsza się a może dojść do tego, że i zakładom przemysłowym zabraknie opału. Należy dzwonić zawczasu na alarm i nie dopuścić, by miasto nasze, z przyczyn może błahych, cierpiało na brak opału.

— **Wycieczki na PWK. a kolej.** Ponieważ w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbyć się ma ponad 90 większych zjazdów i kongresów, w tem kilka o charakterze wszechsłowiańskim i międzynarodowym, w których ogółem ma wziąć udział około pół miljona uczestników, Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zwraca się do tych wszystkich, którzy organizują zbiorowe wycieczki na PWK., by zechcieli w terminie do 10 lutego przesłać do Dyrekcji kolei, Wydział eksploatacyjny we Lwowie dokładne daty a mianowicie: 1) kto organizuje wycieczkę, 2) stacja wyjazdu, 3) ilość uczestników, 4) dzień wyjazdu, 5) pobyt na Powszechnej Wystawie Krajowej od... do..., 6) przejazd nastąpi a) pociągiem osobowym, b) w osobnym wagonie.

— **O podwyżkę budżetu na opiekę społeczną.** Na komisji opieki społecznej odbytej pod przewodnictwem p. Karola Baczyńskiego w obecności zastępcy kom. rządu r. Frankowskiego dr. Seidel przedstawił w dalszym ciągu budżet opieki społecznej na rok 1929-30, przyczem podwyższono znacznie subwencję Zakładu ciemnych, a na wniosek dyr. Süssera subwencję na uzdrowisko dla dzieci żydowskich w Dębinie. Komisja opieki społecznej, ze względu na szeroko zakrojoną skalę działalności miasta na polu opieki społecznej, żąda podwyższenia budżetu zwyczajnego o 230.000 zł., a ponadto zaleciła budowę kilku zakładów opiekuńczych, których brak daje się dotkliwie odczuwać we Lwowie. Komisja domaga się dalej urządzenia centralnego ogrzewania w zakładach opieki społecznej na ul. Kadeckiej.

— **Wystawa kilimów w Instytucie Przemysłowym.** Przy ul. Bourlarda 5 zgromadził Instytut około 100 prawdziwie wytwornych pod względem wzoru i wykonania kilimów, pochodzących z własnych pracowni, przyczem rozmieściwszy je bardzo odpowiednio w pięknie urządzonych wnętrzach stworzył w ten sposób bardzo miłą dla oka całość. Ze względu na termin zamknięcia wystawy już w dniu 16 bm. publiczność nasza powinna w pozostających jeszcze dniach trwania wystawy odwiedzić ją i zapoznać się z rzadko u nas napotykanym zbiorem rzeczy prawdziwie pięknych.

— **Formy opieki nad dzieckiem na Zachodzie.** Staraniem Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej wygłosi p. Janina Keiles-Krausowa po powrocie z Paryża bardzo interesujący odczyt z przeźroczami p. t. „Formy opieki nad dzieckiem na Zachodzie". Odczyt ten odbędzie się w piątek 8-go lutego o godz. 7 wiecz. w sali wykładowej Muzeum Przemysłu Artystycznego na ul. Hetmańskiej. Dochód z odczytu przeznaczony jest na kolonje wakacyjne dla najuboższej dziatwy.

— **Miejski Zakład czyszczenia ulic** podaje do wiadomości właścicielom realności, że do rachunków za wywóz popiołu i śmiecia w IV kwartale 1928 r. dołączać będzie czeki PKO, zapomocą których można wpłacać przypadające należytości we wszystkich urzędach pocztowych oraz w Kasie miejskiej.

— **„Odrodzenie"**, Stow. Młodzieży Akad. urządza dziś 8 bm. o godz. 19 w sali Czytelni Katolickiej „Wieczór Prądowy". Najbliższe referaty sekcyjne: 9 II: Własność i jej źródła. 10 II: Matka rodziny. 14 II: Zagadnienia społeczne w świetle doktryny katolickiej. 18 II: Misja i rozwój ludzkości. Goście mile widziani.

— **Z Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.** W sobotę 9 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu Pol. Tow. Polit., ul. Zimorowicza 9, II-gie posiedzenie Komisji dla przygotowania kursów Naukowej Organizacji Pracy i racjonalizacji pracy z działu budownictwa. Do wiadomości zainteresowanych czynników podaje się, że Komisja ta, wyłoniona z końcem ub. roku na skutek inicjatywy Wydziału Głównego Pol. Tow. Polit. z grona członków, postawiła sobie za zadanie zorganizowanie dwu kursów, pierwszego dla inżynierów architektów i drugiego dla podmajstrzych względnie kwalifikowanych rzemieślników.

— **Apel do właścicieli zwierząt domowych.** Słyszy się tu i ówdzie, że

psy i koty wypędza się na noc na mróz, że psy pokojowe trzyma się na ganku bez budy. że psy łańcuchowe stoją na krótkiej uwięzi, a buda niezaopatrzona od zimna, o głodzie, koniec nie mają należycie zaopatrzonej siatni etc. Apelujemy do sumienia właścicieli tych zwierząt, aby zrozumieli cierpienie i niedolę zwierząt, pozbawionych ciepła w czasie tak silnych mrozów, zwłaszcza w myśl ustawy o ochronie zwierząt, wydanej przez Prezydenta Państwa z 23 III 1928 r. jest to czyn karygodny, który podlega ostrej karze sądowej.

— **Zamiast kwiatów** na trumnę zacnej Heleny Swatonównej składają na „Rodzinę Sierocą" 25 złotych **Gidlewscy.** 1255

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 8 lutego br. o godz. 6 wieczór w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) H. Szuster ówna: Pokazy anatomo-patologiczne; 2) prym. W. Ziembicki: Kilka słów na temat przypadków żółtego zaniku wątroby; (pokaz); 3) doc. H. Hilarowicz: Sprawa rdzeniowego znieczulania w chirurgii (wykład); 4) W. Wiślański: O znieczulaniu tropokokainą w ginekologji i położnictwie (wykład).

— **Zasiłki dla bezrobotych.** Minister Pracy i Opieki Społ. zarządzeniem z dnia 30 stycznia br. upoważnił Fundusz Bezrobocia do wypłacania zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej do dnia ukończenia martwego sezonu 1928/29, w wysokości zasiłków ustawowych bezrobotnym robotnikom sezonowym, którzy wyczerpali już w bieżącym sezonie martwym 6-cio tygodniowe zasiłki ustawowe. Wobec tego bezrobotni sezonowi, którym wypłata zasiłków z powodu pobrania już 6-cio tygodniowych zasiłków została wstrzymana — winni celem dalszego korzystania z zasiłków — zgłosić się niezwłocznie w odnośnym Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy — zamieszkali zaś na terenie powiatów w odnośnych Wydziałach Powiatowych.

=∩=

— **Wybuch terpentyny spowodował pożar.** W mieszkaniu dra Jakóba Szwarza, mieszczącem się w kamienicy Pensyjnego Instytutu Urzędników ruskich przy ul. Kopernika 26 wybuchł w dniu wczorajszym pożar mieszkaniowy, spowodowany wybuchem terpentyny. Służąca Modrejówna gotowała na kuchni wosk z terpentyną, która skutkiem zbyt silnego nagrzania wybuchła. Poczęła płonąć drewniana ścianka i urządzenie pokoju. Straż pożarna pod dowództwem instr. Krankowskiego szybko ogień umiejscowiła.

— **Już rabują po ulicach miasta.** Donosiliśmy onegdaj o śmiałym rabunku, jaki w biały dzień popełniony został na osobie inkasenta. Kwota 5.000 zł. była łupem czelnych sprawców, którzy ważyli się na ten zbrodniczy czyn. W dniu wczorajszym popełniony został drugi podobny napad, może nawet przez tych samych sprawców. Oto z pl. Krakowskiego na pl. Matki Boskiej Śnieżnej przechodziła wczoraj wieczorem Elza Stelzerówna, zamieszkała przy ul. Gródeckiej l. 31. W pewnej chwili zaszło jej drogę trzech osobników, z których jeden splunął na rękaw jej płaszcza, podczas gdy drugi zwrócił jej na to uwagę. Gdy Stelzerówna wyjęła chusteczkę, aby oczyścić rękaw, jeden ze sprawców wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 12 zł., poczem wszyscy trzej uciekli w kierunku ul. Skarbkowskiej.

— **Jak „Pan Technica" dostarcza posad?** Eugenja Kwiatkowska, zamieszkała przy ul. Zyblikiewicza l. 33 i Rita Sigallówna, zamieszkała przy ul. Szpitalnej l. 68 wniosły wczoraj w Wydziale śledczym doniesienie karne, skierowane przeciw Leonowi Darmolińskiemu, przedstawicielowi firmy „Pan-Technica" przy ul. Trzeciego Maja l. 17. Pobrał on od pierwszej z donoszących 300 zł., od drugiej 50 zł. pod pozorem wyrobienia im posad urzędniczek, przyczem nie wywiązał się z obietnicy i pieniędzy nie zwrócił.

— **Pożar mieszkaniowy.** Dzielna nasza straż pożarna, która w ciągu dnia wśród silnego mrozu wyjeżdżała aż do pięciu pożarów, zaalarmowaną została w nocy pożarem mieszkaniowym w Rynku l. 12, gdzie w mieszkaniu Chudyka Heilbrachta skutkiem silnego napalenia w piecyku żelaznym zajęła się ścianka pruska. Naturalnie — jak zawsze — ogień szybko i sprawnie ugaszono.

— **Za nielegalny pobyt w Polsce** przytrzymany został w dniu wczorajszym Rudolf Nistenberg. Z tego samego powodu aresztowano Franciszkę Wierzbicką, pochodzącą z Dołącza z tamtej strony granicy sowieckiej.

— **Aresztowanie włamywacza.** Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Michał Maliszewski, zamieszkały przy ul. bocznej Granicznej, za usiłowane włamanie do sklepu Appla przy ul. Legjonów.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowana została Wasylisa Martyniukówna, która na szkodę swego służbodawcy N. Hoffmana przy ul. Gliniańskiej l. 8 — skradła 350 zł. . Do aresztów dostał się kowal Antoni Kowalski który dokonał kradzieży na szkodę Bernarda Bomsego przy ul. Szpitalnej l. 70.

— **Za wielką awanturę,** wywołaną w hotelu Narodowym aresztowano Michała Czepika, Karolinę Tabak i Marję Waranicę.

Jak fałszowano środki żywności w styczniu br.?

Miejski Zakład badania żywności wykonał w styczniu 1087 analiz, z czego 104 sprawy oddano na drogę sądową.

Pocieszającym i godnym zanotowania jest fakt, że mleko w żadnym wypadku nie było w tym miesiącu rozwodnione, a chociaż pewną ilość spraw o mleko oddano do sądu, to przecież zarzut odnosi się do zbierania mleka, a nie do rozwodnienia. Badano 519 prób, kwestjonowano 43.

Masła badano 70 prób, oddano do sądu spraw 8, gdyż jeszcze ciągle napotyka się masła zmieszane z margaryną lub tłuszczem kokosowym. Masła tego dostarczają włościanie z dalszych okolic do domów prywatnych, a nawet do sklepów. Zauważyć trzeba, że ostatnio przychodzą do handlu margaryny roślinne tak dobrze przyrządzone, że ich na oko nawet wprawny kupiec rozeznać nie może. Dopiero dokładna analiza wykaże jakość tłuszczu.

Inne tłuszcze były bez zarzutu, tylko zamiast oliwy, oznaczonej jako prawdziwa francuska, pojawia się oleji soji lub orzachy.

W mące i chlebie znajduje się coraz częściej dodatek maki jęczmiennej. Stąd chleb bywa kruchy, rozsypuje się albo jest niewypieczony i zakalcowaty.

W wędlinach pojawia się karteflanka. Szczególnie ostatnio zauważono ją w parówkach, czego dotychczas nie było.

Z korzeni: pieprz i papryka nie bywają już fałszowane, cynamon poprawił się wprawdzie, ale jeszcze 4 sprawy oddano sądowi do ukarania z powodu domieszki łup kakaowych. Kakao, herbata kawa nie były fałszowane, czekolada zawierała w 2 wypadkach tłuszcz kokosowy.

Ocet spotyka się często żółto barwiony z etykietą „ocet winny". Taki ocet niema zwyczajnie nawet podobieństwa do octu winnego, który prawie zupełnie znikł z handlu z powodu wysokich cen wina.

W handlu winem zauważyć się daje nareszcie tendencja właściwego oznaczania win owocowych. Silnie siarkowane wina są ciągle jeszcze w użyciu.

Z owoców suszonych zauważono morele kalifornijskie, zawierające 15 grama bezwodnika siarkowego. Takie morele, jako szkodliwe dla zdrowia, skonfiskowano. Jedną partję grzybów zajęto z powodu zupełnego stoczenia przez robactwo.

Z technicznych artykułów badano uniwersalny proszek do czyszczenia Hobby.

Mordercy śp. kuratora Sobińskiego ponownie przed sądem.

DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY, — DOBRANE GRONO ŚWIADKÓW.

Wczorajszy dzień poświęcony był przesłuchiwaniu świadków, którzy wspólnie z Werbickimi siedzieli w więzieniu — jeszcze przed śledztwem i którzy dużo ciekawych a mocno obciążających oskarżonego rzeczy od niego usłyszeli. — U sędziego Śledczego złożyli oni zeznania, i podali dosłownie Werbickiego zwierzenia, jednak z wyjątkiem Świra i Kaczora, albo nic nie mówią, albo twierdzą, że nic podobnego nie mówili.

Na salę rozpraw wchodzą ze swoimi „aniołami stróżami" w uniformach więziennych.

Wasyl Świr siedział za kradzież w jednej celi z Michałem Werbickim, który mu opowiadał, że Ukraina ma więcej wojska niż Polska i że ukraińcy potrafią zgnieść Polskę.

Świadek podaje również, że siedząc razem z Michałem Werbickim, często był świadkiem jak on za pomocą pukania porozumiewał się ze swoim bratem oskarżonym Iwanem Werbickim, lub też korespondował z nim, po sznurku spuszczając listy i tą drogą otrzymując odpowiedzi.

OBAWA PRZED ZEMSTĄ.

Kiedy skończono przesłuchiwanie, świadek prosi przewodniczącego o danie mu do asysty dwu posterunkowych, ponieważ przed sądem kręcą się podejrzane indywidua — i świadek boi się zemsty z ich strony. — Przewodniczący żądaniu temu odmówił, i świadek „z duszą na ramieniu" sam sąd musiał opuścić.

„WIEM NAJLEPIEJ BO TAM BYŁEM"

Następnie zeznaje Wasyl Kaczor lat 52, b. posterunkowy również odsiadujący karę za ciężkie uszkodzenie ciała. Świadek powiada, że I. Werbicki powiedział mu raz, że dostanie tylko 10 a najwyżej 15 lat więzienia — Kiedy raz wieczorem — mówi świadek — rozmawialiśmy o mordzie śp. Sobińskiego, opowiadałem o nim tak, jak wyczytałem z gazet, na co Werbicki powiedział mi: „pan myśli, że jak pan był na policji to pan już wszystkie rozumy pojadł. — Panu się zdaje, że pan wie lepiej o mordzie odemnie, który tam byłem". — Ale zmitygowawszy się zaraz dodał, „co ja za głupstwa gadam".

Kiedy się dowiedział, że o mord posądzony został jego brat Michał i Ukraińczuk, którego aresztowano powiedział: „chwała Bogu, że się mnie odczepia".

Trzeci świadek **Piotr Jayko** odsiadujący karę więzienia za otrucie swojej żony, sprowadzony na salę, z płaczem mówi, że zeznawać nie będzie, bo prawdy mówić się nie opłaci, gdyż jako oskarżony mówił prawdę i dostał za to dwadzieścia lat więzienia. — Wobec tego obrona prosi o 5 min. przerwy po której prosi o zaprotokołowanie tego. — Kiedy przewodniczący pyta św. czy w śledztwie zeznawał prawdę, świadek odpowiada twierdząco.

Ogólna wesołość na sali rozpraw wzbudziły zeznania św. **Teodora Żukowa** odsiadującego karę dwuletniego więzienia za kradzież. Żukow siedział w jednej celi z Werbickim Iwanem, który się przed nim zwierzał i z najmniejszemi szczegółami o mordzie opowiada. U sędziego śledczego złożył Żukow zeznania mocno obciążające Werbickiego, na pierwszej jednak rozprawie symulował chorobę umysłową, a wczoraj zeznawał wprost przeciwnie, starając się jak najbardziej odciążyć Werbickiego.

Po przedstawieniu mu zeznań złożonych przez niego w śledztwie, świadek nie przypomina sobie, aby takie zeznania składał.

Prok. A pan pamięta, że pan tu już raz był — rok temu?

Św. Nie pamiętam.

Przew. A był pan na rozprawie?

Św. Jak pan radca mówi, że był, to był. (Wesołość na sali).

Po skończeniu przesłuchania Żukowa przewodniczący odczytywał szereg aktów, poczem o godz. 2-giej odroczył rozprawę do dziś.

Z karnawału.

Bal L. O. P. P., jak było do przewidzenia, powiódł się w całej pełni. Sala była przepełniona. Zjawili się wszyscy reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z woj. Gołuchowskim i gen. Popowiczem na czele. Młodzież również dopisała, a że komitet obmyślił rozmaite niespodzianki kotyljonowe, zabawa pod kierownictwem „przedwojennego" woźnicy pik. Śniadowskiego przeciągnęła się do białego rana, a dansерki z żalem opuszczając salę, szeptały sobie na uszko „co lotnicy, to lotnicy".

* * *

Raut asystentów wyższych uczelni, zapowiedziany na sobotę 9 bm., rokuje jak najlepsze nadzieje.

— Gdzie mam pójść? — pyta mnie matka przemiłej panienki. — Jest coś dziewięć wieczorków i człowiek rzeczywiście nie wie. Ja myślę, panie redaktorze, że najlepiej na Uniwersytet. Chciałabym już moją Nuśkę wydać za mąż. Grosika nieco jest, mieszkanie też, ale szukam coś poważnego. Sądzę, że asystent, to już bliscy poważnych stanowisk. Byłam „na prawników" — ale to młodzik dziś prawnik, jutro filozof, i nie wiedzieć co z tego będzie, a tu, panie drogi, wiem kogo zapraszam do domu. Więc jak mi pan radzi?

— Pani dobrodziejko, nie miałem jeszcze córki, bo los mię synami uszczęśliwił, ale sądzę, że pani to dobrze wykombinowała. Marka dobra pod protektoratem rektorów, zabawa, jak pamiętam z zeszłego roku, wspaniała...

— Ot, widzi pan, jedno pańskie słowo i już jestem spokojna; a kilka nocy nie spałam... Nuśka wstąp do krawczyni, bo w tym tygodniu trzeba je piinować.

* * *

Bal mieszczański, mający piękne tradycje za sobą, i w tym roku zgromadzi liczne rzesze miłośników mazura i tańców przedwojennych, bo tam pod tym względem panuje jeszcze zdrowy konserwatyzm. Miła sala Tow. Strzeleckiego posiada wiele uroku, to też ciągną tam zawsze zwolennicy ochoczej zabawy „do upadłego", a staropolska, szczera gościnność mieszczan chwyta za serce.

* * *

Bal kostiumowy Kasyna i Koła lit art., zapowiedziany również na sobotę 9 bm., nie potrzebuje reklamy, bo inaczej sala nie pomieściłaby wszystkich. „Kostiumówki" kasynowe mają już ustaloną sławę, a na tegoroczną wybiera się pół Lwowa. Powodzenie ich — to tajemnica prezydium Kasyna, a tej nie zdradzę.

36·5 stopni mrozu.

Dubiany, 7 lutego. (Tel. wł.) Dziś w nocy w polu na torfach termometr wskazywał —33.3 st. Cel., na słupie o dwa metry wyżej —33.8. w polu, również na torfach, lecz w miejscu wyżej położonem, temperatura wynosiła —36.5 st. Cel.

* * *

We Lwowie w śródmieściu o godzinie 11-tej wieczorem było 28 st. C., w miejscu zacisznem bez wiatru.

Śp. Zygmunt Kunstman.

Onegdaj zmarł powszechnie szanowany w naszem mieście emerytowany profesor gimnazjalny Zygmunt Kunstman, przeżywszy lat 77. Rodem z Tarnowa, tam ukończył gimnazjum poczem odbył studja na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zawód nauczycielski rozpoczął w gimnazjum św. Anny w Krakowie, skąd przeniesiony na stałą posadę w Drohobyczu, już w pierwszych latach pracy zawodowej zdobył sobie szacunek młodzieży, zaufanie rodziców i uznanie władz szkolnych. Przeniesiony do lwowskiego gimnazjum V., pracował w niem długie lata jako nauczyciel języka niemieckiego, aż po 43-letniej owocnej pracy przeszedł w dobrze zasłużony stan spoczynku.

Do ostatnich chwil życia zachował rzeźkość, która tyle uroku dawała temu wyniosłemu, a przytem tak niezwykle skromnemu starcowi. Z nieskazitelnej prawości umysłu i niewyczerpanej dobroci kryształowego serca płynęły, jak z ożywczej krynicy, nieprzeciętne zalety jego charakteru, a nadewszystko pogoda ducha, niezamącona nawet w najtwardszych chwilach życia, i jasny, niemal optymistyczny, pogląd na świat. Temi zaletami jednał sobie przyjaciół, rozbrajał przeciwników, jeśli kiedyś jakich miał. Bo w długim szeregu uczniów śp. Zmarłego nie ma z pewnością ani jednego serca, któregoby nie ogrzał swoją ojcowską miłością.

Wrodzone zalety pedagogiczne i wielki takt towarzyski jednały mu zaufanie szerokich warstw społeczeństwa lwowskiego, a najwybitniejsze zakłady naukowe prywatne powierzały mu kierownictwo. Był więc kolejno dyrektorem gimnazjum Strzałkowskiej Liceum Niedziałkowskiej i gimnazjum Frenklówny, tudzież dyrektorem miejskiej szkoły przemysłowej.

Mimo twardych obowiązków nauczycielskich, spełnianych zawsze z wielką sumiennością, znajdował dość czasu dla pracy społecznej, zasiadając od lat prawie 30 w wydziale Towarzystwa Pomocy Naukowej, utrzymującego bursę im. Tadeusza Kościuszki, a od lat niemal 10 jako jeden z najbardziej zasłużonych prezesów tego Towarzystwa. Lecz nie tylko na tem polu pracy społecznej, pozostającem w ścisłej łączności z jego pracą nauczycielską, działał śp. Zmarły. O poważaniu i zaufaniu, jakiem się cieszył w szerokich kołach inteligencji, świadczy fakt powierzenia mu przez stowarzyszenie urzędników godności prezesa Polskiej Spółdzielni Kredytowej. Nadto był czynnym członkiem wielu Towarzystw kulturalnych i społecznych, żadna bowiem idea zmierzająca do skrzewienia ducha patrjotycznego i lub do dźwignięcia społeczeństwa nie była mu obca.

Zgasły już te dobre oczy które nieraz zraszała cicha łza szczęścia że mogły oglądać wolną Ojczyznę. Zimna mogiła zawrze gorące serce które do ostatka pragnęło bić tylko dla drugich. Oby polska ziemia, którą tak ukochał, była mu lekką!

Pogrzeb śp. Kunstmana odbędzie się dziś w piątek, o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ul. Sodowej l. 6.

Jak zachować się przy odmrożeniu.

Trzy stopnie odmrożenia. — Jak uchronić się przed odmrożeniem? — Co czynić w razie odmrożenia?

Niezwykle silna fala zimna, która w ostatnich dniach przechodzi przez całą niemal Europę, powoduje liczne wypadki odmrożenia. To też warto przypomnieć, w jaki sposób uwidoczniają się odmrożenia i jakie środki na to zaleca medycyna.

Rozróżniamy trzy stopnie odmrożeń. Stopień pierwszy uwydatnia się przez silne zaczerwienienie i puchnięcie skóry, która ponadto w odmrożonych miejscach dość silnie swędzi i rwie. Gdy działanie zimna jest intensywniejsze i trwa przez dłuższy przeciąg czasu, następuje drugi stopień odmrożenia, który objawia się przez tworzenie się pęcherzy, oraz przez czarno - siny kolor skóry. Trzeci wreszcie stopień doprowadza do zupełnego zniszczenia skóry, a w poszczególnych nawet wypadkach do śmierci niektórych organów ludzkich, jak uszu, nosa, oraz palców u rąk i nóg. — Organy te pod działaniem mrozu sztywnieją do tego stopnia, że mogą w zupełności odpaść od reszty ciała. Wypadki takie są bardzo ciężkie i doprowadzić mogą — poza utratą danych członków — również do niebezpiecznych zmian wewnątrz organizmu, a przy dłuższem działaniu zimna spowodować mogą śmierć wskutek anemji mózgu i osłabienia działania serca.

Jak uchronić się przed odmrożeniem? Przedewszystkiem należy się odpowiednio ciepło ubierać. Używać należy przedewszystkiem takich materjałów, które z jednej strony zatrzymują ciepło, wydzielane przez nasze ciało, z drugiej zaś umożliwiają dostateczne oddechanie całej powłoki skórnej. W tym celu zaleca się przedewszystkiem ubiory z czystej wełny, które przylegając do ciała, regulują odpowiednio ciepło i dopływ powietrza do skóry. Dalej jednak pamiętać należy, że niewygodne buciki, oraz ciasne rękawiczki sprzyjają bardzo silnie odmrożeniu, utrudniają bowiem normalną cyrkulację krwi w palcach.

Pozostaje wreszcie pytanie, jak postąpić w razie odmrożenia ciała. Jeśli odmrożenie jest lekkie, w miejscach gdzie tworzą się fioletowe zgrubienia przyłożyć należy okłady z wody ołowianej, lub z alkoholu, oraz przepędzlować je jodyną. W wypadkach silniejszego odmrożenia, należy natychmiast starać się przywrócić w zagrożonych organach normalną cyrkulację krwi. Do tego celu nadaje się nacieranie śniegiem lub też zwilżonemi chustkami i to tak długo, dopóki odmrożona część nie odzyska ciepłoty ciała. W wypadkach gdy odmrożenie dotyka uszu, nosa lub palców, należy nacierania przeprowadzać bardzo ostrożnie, ponieważ te części ciała w razie silniejszego odmrożenia łatwo mogą się złamać. Skoro wreszcie ukażą się w odmrożonych miejscach pęcherze, należy je przeciąć i przyłożyć lekki opatrunek łagodnej maści. Czynności tych nie należy nigdy wykonywać w pobliżu pieca, lub też w silnie ogrzanym pokoju, lecz w miejscach o umiarkowanem ciepłe, tak aby rozgrzewanie się ciała następowało wolno. Jeśli jednak grozi odpadnięcie odmrożonego organu, natenczas stosować można jeszcze dłuższe leczenie w ciągłej kąpieli, a gdyby i to zawiodło należy się do zabiegu chirurgicznego dla ratowania reszty ciała.

Jak widzimy odmrożenie należy do dość ciężkich i przykrych przypadków chorobowych, wszyscy winni się zatem przed niem należycie strzec.

Życie Wołynia.

RÓWNE.

Walne zebranie oddziału Związku Ziemian Wołynia w Równem zagaił prezes zarządu p. Stanisław Załęski, który na wstępie poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłej żonie jednego z najczynniejszych członków Oddziału śp. Klementynie z Cieńskich hr. Pruszyńskiej. Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając mu gorące podziękowanie i uznanie za owocną pracę i osiągnięte rezultaty, które przyczyniły się do rozwoju Oddziału. Preliminarz budżetowy na rok 1929 proponowany przez zarząd w sumie 9.745 zł. 42 gr. przyjęto jednogłośnie. Na subwencje dla miejscowych organizacyj społecznych walne zebranie uchwaliło, ażeby wszyscy członkowie od wszelkich otrzymywanych kredytów rządowych wpłacił 1 proc. na rzecz Oddziału, pozostawiając zarządowi kompetencję rozdziału tego funduszu. W wyborach do zarządu przez aklamację ponownie zostali wybrani pp. Stanisław Załęski prezesem, Wacław Madeyski wiceprezesem, Adam hr. Stecki członkiem zarządu i mec. Piotr Żmigrodzki radcą prawnym oddziału. W wyczerpaniu porządku dziennego omówiono sprawę Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, którego ajenturę prowadzi oddział Związku Ziemian Wołynia w Równem, a której wszyscy członkowie oddziału obowiązani są przesyłać wszelkie swe ubezpieczenia gradowe i ogniowe. W wolnych wnioskach poruszono sprawę utworzenia przy oddziale Związku Ziemian Wołynia w Równem biura rachunkowości rolnej, pod względem kontroli podległego sekcji II-ej Rachunkowości Rolniczej Wydziału Organizacji Gospodarstwa CTR.

Budowa ochronki. Zarząd rzymsko-katolickiego Tow. Dobroczynności przystępuje na wiosnę 1929 r. do budowy ochronki. W tym celu został stworzony fundusz budowy, który dzięki ofiarności społeczeństwa stale się powiększa. Wykonania budowy podjął się bezinteresownie architekt miejski p. inż. Sidorczuk.

Plaga włamań nie wygasa!

WCZORAJSZEJ NOCY POPEŁNIONO 7 WŁAMAŃ!

Szajki włamywaczy grasują w mrokach nocy bezkarnie i znaczą swe ślady szeregiem włamań, o których donoszą raporty policyjne. Wczorajszej nocy nad ranem jedna z tych szajek planowała włamanie do sklepu jubilerskiego Latelnera przy ul. Kopernika l. 7. W tym zamiarze po rozbiciu kłódki złodzieje wyłamali drzwi, wiodące do piwnicy, by z niej zapomocą podkopu przez sklepienie dostać się do sklepu jubilerskiego. Niewątpliwie spłoszeni włamywacze uszli pozostawiając na miejscu piłkę i świdry.

Drugie włamanie miało miejsce również przy ul. Kopernika l. 7 i dokonane zostało niewątpliwie przez szajkę, która zamierzała okraść sklep jubilerski. Złodzieje włamali się do sklepu galanteryjnego Maurycego Rosnera, skąd zabrali znaczną ilość sweterów, pończoch itp. nieustalonej na razie wartości.

Trzecie włamanie notuje raport policyjny przy pl. Gołuchowskich l. 11, gdzie nieznani złodzieje skradli na szkodę Szulima Karniola dużą ilość wina.

Popełniono dalej szereg włamań mieszkaniowych. Zatem z mieszkania ks. Mikołaja Galanta przy ul. Łyczakowskiej l. 82 skradli złodzieje ubiegłej nocy garderobę, dwa zegarki i 20 zł. w gotówce. Późnym wieczorem jacyś złodzieje dostali się po rozbiciu kłódek i otwarciu drzwi witrychem do mieszkania Sary Geller przy ul. Słonecznej l. 3, dzie skradli torebkę damską, w której znajdował się akt notarjalny, opiewający na 2000 zł. — Znaczną szkodę poniosła Małka Ramnass, zamieszkała przy ul. Gazowej l. 16, włamywaczom bowiem zabrali w nocy z jej mieszkanie wielką ilość garderoby i bielizny nie pogardzili też kwotą 150 zł., znajdującą się w szafie. — Wreszcie jakaś szajka włamywaczy strychowych gospodarowała na strychu kamienicy przy ul. Romanowicza l. 12. Spłoszyła ich służąca Katarzyna Greniówna, to też zbiegli bez łupu. Spora ta lista włamań, popełnionych jednej nocy aż prosi się by w najbliższym czasie uległa jakiejś redukcji.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) Policja aresztowała w dniu wczorajszym niejakiego Zygmunta Schmerla Rechena, znanego oszusta, w chwili, gdy usiłował sprzedawać towary, wyłudzone od kupców stanisławowskich. Rechena wraz z doniesieniem karnem odstawiono do aresztów sądowych w Stanisławowie.

Sport.

ROZMAITOŚCI.

Bibljoteczka Sportowa Głównej Księgarni Wojskowej. Główna Księgarnia Wojskowa wydaje cykl książek popularnych z różnych dziedzin sportu p. t.: „Bibljoteczka sportowa 75 gr." Książki te są pisane przez najwybitniejszych znawców sportu, wydane zaś bardzo estetycznie i obficie ilustrowane.

Ukazały się dwa nowe tomiki wspomnianej bibljoteki, a mianowicie:

Nr. 3 Sprzęt narciarski, mjr. W. Zlętkiewicz. Cena 75 gr. Autor omawia i opisuje narty i kijki, konserwację sprzętu narciarskiego, sposób jego naprawy doraźnej i gruntownej. Ponieważ sprzęt narciarski jest rzeczą stosunkowo drogą, przeto aby udostępnić go szerszym masom, autor podaje praktyczny sposób domowego wyrobu tego sprzętu. Praca zawiera 22 rysunków w tekście. Można ją śmiało polecić miłośnikom tego wspaniałego sportu, tembardziej, że w niektórych okolicach w zimie narty są nietylko rozgrywką sportową, ale i środkiem komunikacyjnym.

Nr. 4 i 5. Tajniki walki zapaśniczej. Władysław Pytlasiński. Cena 1·50 zł. Znany mistrz walki zapaśniczej oraz prezes honorowy Polskiego Towarzystwa Atletycznego W. Pytlasiński wydał broszurę zawierającą krótko, lecz niezwykle wyczerpująco ujętą zapaśniczą walkę francuską. Praca ta niejako dzieli się na 2 części: pierwsza obejmuje okres przygotowawczy do uprawiania zapaśnictwa oraz zaprawę sportowa, druga zaś zawiera poszczególne chwyty, jak np. chwyt w pas przedni, opasanie od tyłu, obrona przed opasaniem, chwyt za głowę, rzut przez biodro, supliss, chwyt za ramię, przewrotny pas, krawat, półopasanie, półnelson, most i inne.

Na końcu pracy mieszczą się prawidła walki zapaśniczej grecko - rzymskiej. Książka zawiera mnóstwo podobizn mistrzów walki francuskiej, praca zasługuje na uwagę najszerszego ogółu.

Mistrzostwa bokserskie Lwowa przełożone na 23 i 24 lutego b. r. L. O. Z. B. przesunął termin mistrzostw okręgowych na dzień 23 (sobota) i 24 (niedziela) lutego. Zawody odbędą się w sali Sokoła - Macierzy. Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy w terminie do dnia 15 lutego 1929 r.

NARCIARSTWO.

Konkurs skoków o mistrzostwo Niemiec. W konkursie skoków narciarskich o mistrzostwo Niemiec zwycięstwo odniósł Purkert (HDW) nota 336·700, skoki 38.40 i 39 mtr.; 2) Glass nota 336.200, skoki 40.39 i 40 m.; 3) Kratzer nota 322.100, skoki 35.36 i 40 mtr.; 4) Miller nota 320.600, skoki 37.36 i 36 mtr.; 5) Recknagel nota 312.400, skoki 34·34 i 40 mtr. W kombinacji wygrał Miller nota 666·725 przed Glassem 660.200, Purkertem 642.700 i Bauerem 637.500.

Popierajmy przemysł rodzimy
A damy pracę bezrobotnym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE

Pięćdziesiąt lat działalności.

Jubileusz Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Krajowe Towarzystwo Naftowe obchodzi w bieżącym roku 50-lecie swojej działalności. Życie tej najstarszej organizacji przemysłowej związane jest ściśle z życiem przemysłu naftowego od pierwszych niemal lat jego istnienia, tu bowiem skupiała się twórcza praca przemysłowa, tak w latach największego rozwoju, jak też w okresach ciężkich kryzysów, jakie przechodził przemysł naftowy.

Krajowe Towarzystwo Naftowe dla obrony interesów przemysłu naftowego w Galicji powstało w roku 1879 i odrazu rozwinęło energiczną działalność w interesie przemysłu. Pierwszym prezesem Towarzystwa był p. Mac Garvey, a celem Towarzystwa była opieka i rozwój przemysłu naftowego, wszechstronne zastępowanie górnictwa i przemysłu wobec władz rządowych i autonomicznych, reprezentacyj oraz instytucyj publicznych i prywatnych, w kierunku administracyjnym prawnym i ekonomicznym udzielanie rad i wyjaśnień pośredniczenie w sporach, prowadzenie statystyki itd. jednem słowem utworzono Towarzystwo jako centralną organizację wszystkich działów przemysłu naftowego, reprezentującą i załatwiającą wszelkie sprawy ogólne przemysłu naftowego.

Z inicjatywy Towarzystwa powstała krajowa ustawa naftowa z r. 1884 i jej zmiana z 22 marca 1908 r. Współdziałało ono również przy zmianach przepisów górniczo - policyjno - naftowych, na skutek jego starań powstała szkoła wiertnicza w Borysławiu i Krajowa stacja doświadczalna dla przemysłu naftowego ono dało inicjatywę do powstania pierwszego Towarzystwa dla transportu oraz magazynowania ropy, jak też Towarzystwa Handlowego dla sprzedaży rur i narzędzi wiertniczych. Interesowało się także gorliwie sprawami dotyczącemi cła oraz taryf kolejowych i wszelkie starania jego podjęte w tej dziedzinie były zawsze prawie uwieńczone jak najdalszym dla przemysłu naftowego skutkiem.

Krajowe Towarzystwo Naftowe brało także żywy udział w zawiązywaniu organizacyj handlowych producentów ropy, jemu też zawdzięcza swe powstanie Krajowy Związek Producentów Ropy, swego czasu najpoważniejsza krajowa instytucja naftowa.

Z drugiej strony Krajowe Towarzystwo Naftowe było wyrazem przekonań i dążeń całego przemysłu naftowego. Ono udzielało na żądanie władz i instytucyj prywatnych opinij, ono współdziałało w zawieraniu traktatów handlowych z innymi państwami a postulaty przemysłu naftowego przezeń wypracowane zostały uwzględnione w całym szeregu konwencyj handlowych.

Niejedna ustawa lub rozporządzenie szkodliwe dla przemysłu naftowego dzięki jego czujności i energicznej interwencji zostało cofnięte lub wstrzymane.

Wszystko to były sprawy dotyczące materjalnych interesów przemysłu naftowego. Towarzystwo jednak nie ograniczało się wyłącznie do tych czynności opiekowało się ono nietylko samym przemysłem, lecz także pracownikami w przemyśle zajętymi. Jeszcze przed wprowadzeniem ustawy o przymusowem ubezpieczeniu emerytalnem urzędników prywatnych Towarzystwo zajmowało się asekuracją życiową urzędników naftowych — a po wejściu ustawy tej w życie utworzyło specjalny dział naftowy który miał fundusze na pożyczki i zapomogi.

Towarzystwo miało swoich reprezentantów w Państwowej Radzie Kolejowej, w Państwowej Radzie Przemysłowej, Krajowej Radzie Naftowej, w Komisjach dla wymiaru podatków, a także w Międzynarodowej Komisji Naftowej.

Taki mniej więcej stan rzeczy przetrwał aż do r. 1918. Rzecz naturalna, że inwazja rosyjska w r. 1914, spalenie Borysławia, czas wojenny i związany z tym szereg ograniczeń, odbiły się ujemnie na działalności tej autonomicznej reprezentacji przemysłu naftowego w Galicji, jakiem było Towarzystwo. Wypadki wojenne wytworzyły odmienne warunki we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego. Tak też było i w przemyśle naftowym. W tych ciężkich czasach, starało się Towarzystwo o ile możności stać na straży interesów przemysłu i kraju, chociaż ostre zarządzenia władz austrjackich paraliżowały często najlepsze jego zamierzenia.

Jako skutek wojny poczytać również należy pewną rozbieżność interesów poszczególnych grup przemysłu naftowego, która zaznaczyła się dobitniej zwłaszcza od chwili powstania Państwa Polskiego. Towarzystwo starało się sprzeczności te łagodzić i dzięki dobrej woli udało mu się doprowadzić do porozumienia obu grup t. j. producentów i rafinerów. W ten sposób zogniskowało ono z powrotem cały przemysł naftowy w swym łonie spełniając w dalszym ciągu w miarę swych możności obowiązek reprezentowania całości przemysłu.

Dziś ma ono reprezentantów w Izbach przemysłowo - handlowych Państwowej Radzie Naftowej, Komitecie Celnym, Państwowej Radzie Kolejowej, Dyrekcyjnych Radach Kolejowych, Państwowym Instytucie Geologicznym, Wojewódzkiej Komisji dla walki z bezrobociem, Radzie Ubezpieczeń Społecznych, Polskim Komitecie Energetycznym, Polskim Komitecie Wiertniczym i w. i. Członkowie Wydziału Towarzystwa zasiadają w sejmie i Senacie.

Przez cały czas swego istnienia wydawało Krajowe Towarzystwo Naftowe publikacje statystyczne odnoszące się do przemysłu naftowego oraz dwutygodnik „Nafta" przez długi czas jedyne pismo poświęcone naszemu przemysłowi. Wypadki wojenne przerwały powyższe wydawnictwo. Skoro jednak nastały normalne stosunki przystąpiło Towarzystwo do prac przygotowawczych nad wznowieniem wydawnictwa, którego brak tak silnie dawał się odczuwać. Prace te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem i w roku 1926 reaktywowano wydawnictwo w formie miesięcznika „Przemysł Naftowy". Silne zainteresowanie wydawnictwem skłoniło już po roku do zamiany miesięcznika w dwutygodnik. Czasopismo to skupiło najwybitniejszych przemysłowców i pracowników stało się platformą porozumienia w sprawach fachowych i zawodowych i przyczyniło się w dużym stopniu do popularyzacji wiedzy technicznej.

Naszkicowaliśmy w krótkim zarysie kilka momentów z historji Towarzystwa u progu pięćdziesiątego roku jego działalności. W wydawnictwie pamiątkowem, które ukaże się w dniu jubileuszu podana będzie szczegółowa monografja tej pierwszej organizacji przemysłu naftowego złączonej idealnie i realnie z każdym etapem rozwoju tegoż przemysłu.

Złoża gazu ziemnego w Siedmiogrodzie i u nas.

Kierownik Stacji Geologicznej w Borysławiu dr. Konstanty Tołwiński wygłosił niedawno interesujący odczyt o siedmiogrodzkich polach gazowych i przeprowadził porównanie z Daszawą. Przytaczamy poniżej ustęp końcowy tego odczytu.

* * *

Siedmiogrodzkie pola gazowe zostały odkryte przez wiercenia założone tu w roku 1908, w celu poszukiwania soli potasowych. Mianowicie otwór nr. 2 w Sanasel napotkał już w płytkich bardzo metrach nieznaczne ilości gazu ziemnego. W roku 1909 otwór był doprowadzony do głęb. 301 m., przy olbrzymiej ilości wolno wydobywającego się gazu. Według przybliżonego oszacowania, w ciągu pierwszych 27 miesięcy uszło z tego otworu około 1 miljarda m. sześć. gazu. W roku 1910 przeprowadzono tu pierwsze zamknięcie otworu głowicą, poczem gazy w wielkich ilościach przebiły się przez pokłady na powierzchnię, w odległości kilkuset metrów od otworu. Od tego czasu eksploatacja siedmiogrodzkich pól gazowych posuwała się stale naprzód.

Z ramienia rządu węgierskiego prowadzone były specjalne badania geologiczne przez Böckh'a, który oznaczył kilkanaście antyklin przebiegających przez całe zagłębie siedmiogrodzkie. W toku dalszych badań okazało się że antykliny te nie przebiegają jednolicie na wielkiej przestrzeni, lecz tworzą raczej szereg niezależnych wypiętrzeń kopułowych.

W roku 1911 zostało na Węgrzech wydane prawo, zastrzegające dla państwa eksploatację gazów ziemnych. Przywilej ten przeszedł po wojnie na państwo rumuńskie gdzie kopalniany przemysł gazowy prowadzony jest przez specjalne towarzystwo, które drogą różnych układów objęło w spadku gospodarkę po dawnem gazowem towarzystwie węgierskiem.

Gazy ziemne, uzyskane na wyżej przytoczonych kopalniach, spożytkowane są w całym szeregu miejscow. tej okolicy Siedmiogrodu, jak: Medias, Dicio Sanmartin, Targu Mures i inne. Wprawdzie dotychczasowa sieć rurociągów jest jeszcze stosunkowo bardzo nieznaczna, jednakowoż gazy są używane na całym szeregu fabryk i zakładów przemysłowych, jak również dla ogrzewania mieszkań w miastach najbliższych. Do zanotowania są tu fabryki cementu, szkła szybowego, butelek, cegielnie, elektrownie, oraz fabryka związków azotowych, gdzie gaz ziemny spożytkowany jest na drodze przeróbki chemicznej.

Użytkowanie gazu ziemnego w Siedmiogrodzie mogłoby być znacznie większe gdyby istniała bardziej rozległa sieć rurociągów gazowych do większych miast, które położone są w promieniu dalszym. Wprawdzie nieznaczne stosunkowo ciśnienie eksploatowanych dotąd złóż gazowych nie pozwala na dostarczanie gazów pod własnem ciśnieniem na większą odległość, jednakowoż opierając się na geologicznej strukturze terenów gazowych, można przypuszczać, że według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdą się tu głębsze złoża gazowe o większem ciśnieniu.

* * *

Ostatnie dowiercenia w regionie daszawskim, mianowicie otworów Polmin 1 i 2, które uzyskały produkcję łączną około 500 m. sześć. min., t. j. tyle niemal co wszystkie kopalnie borysławskie razem wzięte, zwróciły szczególną uwagę na te okolice, oraz na możliwość większego zastosowania gazu ziemnego w naszej gospodarce przemysłowej.

Geologiczne złoża gazów ziemnych w Daszawie, w porównaniu z siedmiogrodzkiemi, należy zaliczyć do epoki starszej, mianowicie do piętra tortońskiego. Trudno jest jeszcze dzisiaj powiedzieć, czy struktura obu tych obszarów będzie do siebie podobna, na razie można mówić o pewnych analogiach. Analogie te polegają na tem, że:

1) daszawskie złoża gazowe występują w strefie tworzącej mniej więcej środkową, najbardziej zakleśniętą część naszego basenu przedkarpackiego: znajdują się one tu w obrębie najmłodszego piętra tego basenu.

2) odznaczają się płaskim układem, stwierdzonym przynajmniej w niektórych partjach terenu.

3) w centralnym regionie tego złoża występują również charakterystyczne solanki.

Trudno będzie powiedzieć jak daleko będą sięgały tu analogje, jednakowoż charakterystycznem zjawiskiem jest fakt że chemiczny skład gazów daszawskich zbliżony jest bardzo do siedmiogrodzkich, gdyż analiza wykazała w obydwu wypadkach przeszło 99 proc. metanu.

Nie znamy jeszcze rozciągłości całego gazowego pola w Daszawie, jak również nie wiemy dokładnie czy zjawiska podobne i w jakiej mierze będą się powtarzały na dalszym obszarze przedgórza. Prawdopodobnie trzeba liczyć się u nas z różnemi komplikacjami tektonicznemi, gdyż n. p. złoża gazowe w Kałuszu zachowywały się już zupełnie inaczej. W każdym wypadku — biorąc pod uwagę ogólny charakter geologiczny naszego przedgórza — można przypuszczać że daszawskie pole gazowe nie jest zjawiskiem odosobnionem.

Zwraca uwagę również fakt zachowywania się ciśnienia na niektórych otworach daszawskich, gdzie początkowo sięgało ono do przeszło 60 atm. Otwór Piłsudczyk 1, pomimo znacznych ilości wyprodukowanego gazu — około 200.000 m. sześć. za przeszło 3 lata — wykazał spadek ciśnienia mniej niż o 10 atm.

Przytoczone wyżej fakty uzasadniają pogląd, że gazy ziemne mogą być u nas spożytkowane w większym stopniu niż dotąd i że mogą one dać podstawy dla różnych zakładów przemysłowych, opartych na nich jako źródle energji. Zależy to już tylko od środków ekonomicznych, celowości ich zastosowania i umiejętności organizacyjnych.

Kronika naftowa.

= **Budowa gazociągu na Podkarpaciu.** W dniu 5 lutego br. odbyła się w Laboratorjum Maszynowem konferencja w sprawie budowy gazociągów na Podkarpaciu pod przewodnictwem prof. Pabłańskiego, w której wzięli udział pp. inż. pułk. Sztabu Gen. Boerner, inż. Brayner, inż. Brzozowski, inż. Czajkowski, prof. Eberman, inż. Hlasko, inż. Matzke, prof. Nadolski, gen. Platowski, dr. Schatzel, inż. Szymański, dr. Weigner, inż. Wieleżyński, inż. Włoczewski, prof. Witkiewicz, dr. Wyszyński, inż. Wowkonowicz, inż. Żardecki. Prof. Witkiewicz w dwugodzinnym referacie przed

stawił obecnym wytyczne i materjały, opracowywanego przez siebie projektu gazociągów na Podkarpaciu, poruszając przytem szereg bardzo ciekawych problemów technicznych i gospodarczych w związku z projektowanem przejściem szeregu zakładów przemysłowych i miast Małopolski Wschodniej na gaz ziemny. Ponieważ przedstawiony materjał wymaga bliższego zapoznania się z nim, przesunięto dyskusję na później. Po konferencji uczestnicy oglądnęli instalację pomiaru gazu w Laboratorium Maszynowem Politechniki.

— **Cena gazu ziemnego** w zagłębiu Borysław - Tustanowice za miesiąc styczeń br. ustalona została przez Izbę Przem. Handlową w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem w wysokości 6 groszy za 1 metr sześcienny.

— **Zjazd geologów naftowych.** W wykonaniu rezolucji Zjazdu Naftowego w Krośnie, zwołuje Krajowe Towarzystwo Naftowe, w porozumieniu z Państwowym Instytutem Geologicznym w Warszawie, Stacją Geologiczna w Borysławiu i Polskiem T-wem Geologicznem, zjazd geologów naftowych do Lwowa. Tematem zjazdu będą następujące sprawy: stan obecny geologji karpackiej i organizacji prac geologicznych w Polsce oraz postulaty na przyszłość, stan geologji naftowej w Polsce w porównaniu ze stanem tej gałęzi wiedzy za granicą i postulaty na przyszłość, zasady budowy programu wierceń poszukiwawczych, sprawa utworzenia stałej sekcji geologicznej przy Krajowem T-wie Naftowem, projekt organizacji geologów pracujących w geologji karpackiej i geologji naftowej. Termin zjazdu oraz szczegóły podane zostaną w najbliższym czasie po uzgodnieniu ich z instytucjami zwołującymi zjazd.

— **Przemysł Naftowy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu** Prace nad organizacją działu naftowego na Powszechnej Wystawie Krajowej prowadzone są w szybkim tempie. Z końcem bieżącego miesiąca ukończoną zostanie budowa pawilonu na placu wystawowym, poczem nastąpi ekspedycja eksponatów. Eksponaty te tworzyć będą bardzo interesującą całość prócz bowiem zestawień narzędzi, produktów naftowych i t. p., zgłoszone zostały specjalnie wykonane modele ilustrujące technikę wiercenia i eksploatacji procesy przeróbki ropy, technikę transportu i wiele innych. Popularne wykresy statystyczne (obrazowe) wykonywane pod kierunkiem prof. Fabiańskiego zostały w ten sposób opracowane że przedstawiać będą równocześnie dane cyfrowe za okres 10-lecia oraz technikę pracy i zastosowanie produktów naftowych. W wystawie naftowej biorą udział prócz firm również zakłady naukowe i doświadczalne, a w szczególności Katedra Wiertnictwa Politechniki Lwowskiej, Laboratorjum Maszynowe Politechniki Lwowskiej, Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej i Stacja Geologiczna w Borysławiu. Dzięki udziałowi tych zakładów będą mogły być przedstawione nietylko wyniki pracy przemysłowej, ale również najnowsze zdobycze na polu naukowo - doświadczalnem.

— **Walne zgromadzenie „Pionjera".** Dnia 11-go lutego br. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych przy ul. Senatorskiej 42, o godzinie 12-tej przedpołudniem nadzwyczajne walne zgromadzenie spółki akcyjnej dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych „Pionier" z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego 3) Zmiana postanowień statutu (w § 52 określenie punktów 10, 11 i 13 zastrzegających walnemu zgromadzeniu decyzję w sprawie nabycia i sprzedaży nieruchomości, określenie wysokości kredytów oraz w sprawie popierania wierceń prywatnych przedsiębiorstw w sposób przewidziany w § 50 — dalej uzupełnienie § 49 przez nadanie zarządowi prawa przenoszenia swoich uprawnień na Komitet Wykonawczy W związku z temi zmianami uzgodnienie §§ 33 i 50 statutu) 4) Zatwierdzenie regulaminu dla Komitetu Wykonawczego. 5) Wolne wnioski.

— **Wycieczka studentów oddziału naftowego** Politechniki Lwowskiej do rosyjskiego zagłębia naftowego.

Koło Górniczo - Naftowe Stud. Polit. Lw. urządza w czerwcu lub wrześniu br. wycieczkę naukową do zagłębia naftowego bakuńskiego i Grożnego Z. S. S. R. Czas trwania wycieczki łącznie z podróżą około 20 dni Trasa prowadzić będzie przez Szepetówkę, Kijów, Rostów n/D., Baku i powrót przez Batum okrętami do Odessy, Wołoczyska, Lwów.

Wycieczkę prowadzi prof. J. Fabiański.

Wszelkiemi sprawami związanemi z wycieczką zajmuje się Wydział Koła Górniczo - Naftowego.

Koszty na 1 osobę wyniosą około 900 zł. przy spodziewanej 50 proc. zniżce kolejowej i okrętowej II. kl. pociągu pospiesznego.

Z giełdy.

Lwów, dnia 7 lutego 1929.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i trzy czwarte do 8.88. W transakcjach międzybankowych notowano przy obfitej podaży: N. Jork 8.89 i pół do 8.8970, Londyn 43.22—43.25. Zurych 171.45—171.55, Praga 26.30 i pół do 26.38, Wiedeń 125.20—125.30, Berlin 211.55—211.75.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja analogiczna do wczorajszej. Kursy również na poziomie wczorajszych notowań.

Z papierów państwowych płacono u nas za dolarówkę 104.50—104.75, w Warszawie 103—103.75.

W dziale papierów procentowych kupowano listy zastawne Banku Hipotecznego 4 proc. po 41.50, tudzież 4 proc. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego po tym samym kursie.

Z papierów dywidendowych notowano: Chodorów 214, Zieleniewski 140, Bank Polski 191, następnie 190 (w Warszawie 192 do 194.25).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Popyt na dewizy mały. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i 4/10. Rubel złoty 4.62.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Londyn 4.85 3/4, Paryż 3.91, Bruksela 13.91 i pół, Rzym 5.23 3/4, Madryt 15.88, Berno 19.25 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Londyn 43.27, Berlin 47.02 i pół—47.42 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.17 i pół—47.37 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 47.20—47.40, Gdańsk 57.79—57.93, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.46—57.91, Wiedeń (czeki) 79.66 1/4—79.95 i pół, Zurych 58.30, Praga 377.87 i pół—379.87 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 86, Dr. May 112.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 7 lutego 1929.

Na giełdzie transakcje w życie i owsie.

Żyto i owies spadły w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małop. loco stacja załadow. 31.50—32.25, owies małop. loco stacja załad. 29—30.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: żyto małop. loco wagon Lwów 34—34.65, owies małop. loco wagon Lwów 31.50—32.50.

Inne kursa niezmienione.

Radjofon.

Piątek, 8 stycznia.

Warszawa (1385). — 12.10. Muzyka płyt gramofonowych. — 17.00. „Ustrój gminy wiejskiej i projekty reform" — 17.55. Koncert orkiestry „Oaza-Band". — 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Kraków (566). — 17.00 „Nauczanie historji przed i po odbudowaniu Państwa Polskiego" — wygł. prof. dr. Dąbrowski. — 19.35. Niespodzianki.

Poznań (336). — 16.15. „Południowa Ameryka w geologji i paleontologji" — wygł. ppułk. Piekucki. — 17.55. Koncert artystów Opery poznańskiej. — 18.20. Lekcja geometrji metodą szkoły pracy" wygł. dyr. Kilarski. — 22.20. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice (416). — 19.10. „Nowe Węgry" wygł. dr. Vilim Francic.

Wilno (426). — 17.00—17.50. Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 18.20 Audycja wesoła. — 18.50 i 19.30 Kwadrans cytry.

Kijów (775). — 18.30. Transmisja z Opery kijowskiej.

Stockholm (438). — 20.15. Koncert symfoniczny.

Medjolan (504). — 20.30. Koncert symfoniczny.

Londyn (358). — 22.35. Koncert symfoniczny.

Lipsk (361). — 20.00. „Faust" — tragedja Goethego.

Berlin (483). — Koncert symfoniczny.

Monachium (536) — 20.40. „Mucha hiszpańska" farsa Arnolda i Bacha.

Sobota, 9 lutego.

Warszawa (1385) — 12.10. i 15.50. Muzyka płyt gramofonowych. — 20.30 „Księżna cyrkówka" — operetka Kalmana. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566). — 17.55. Audycja dla młodzieży. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy".

Poznań (336). — 19.15. Audycja wokalna — 20.00. „Gasparone" operetka Millöckera. — 23.15. Muzyka taneczna z „Palais Royal" — 24.00. Koncert nocny firmy Philips.

Katowice(466). — 20.30. „Księżniczka cyrku" operetka Kamlana. — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Wilno (426). — 16.35. Koncert Pocztowego Kółka Śpiewaczego. — 20.00. „W więzieniu" — z wędrówek po więzieniach wileńskich — wygł. apl. adw. Helena Sztukowska.

Budapeszt (555). — 19.30. „Tenor" — opera Dahnany'iego.

Paryż (1744). — 20.15. Koncert symfoniczny.

Rzym (443). — 20.45. „Córka pułku" opera Donizetti'ego.

Mediolan (504). — 21.00. Transmisja z Teatro della Scala.

Daventry (482). — 22.00. Koncert symfoniczny.

Bern (406). — 20.00. Koncert symfoniczny pod dyr. Feliksa Weingartena.

Wiedeń (517). — 17.45. Koncert kameralny, poświęcony utworom Mendelsohna. — 20.15. „Die Frau ohne Kuss" — operetka Waltera Kollo.

Hamburg (391). — 19.25. „Lauise" — opera Charpentiera.

Koenigswusterhausen (1648). — 20.00 „Die Medaille" — komedja Thoma.

DWA NAPADY RABUNKOWE.

Skole. (Tel. wł.) W gminie Ławoczne, w tutejszym powiecie, popełniony został w dniu 4 lutego rabunek na osobie Wasyla Pronia, funkcjonarjusza kolejowego. Proń w drodze powrotnej z zabawy napadnięty został przez nieznanego sprawcę, który uderzył go kilkakrotnie kułakiem w twarz, poczem zrabował mu 20 zł. i kwity pieniężne, opiewające na 120 zł. Policja aresztowała niebawem sprawcę, którym był Iwan Korunda, liczący 29 lat, gospodarz, zamieszkały w Ławocznem.

Tłumacz. (Tel. wł.) Na drodze z Hawryłówki do Wołosowa, w tutejszym powiecie, napadnięty został Mikołaj Adamiuk, powracający z jarmarku z Ottynji. Napastnicy pobili go kijami po głowie i zrabowali mu 148 zł. oraz artykuły spożywcze, zakupione na jarmarku. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano trzech sprawców tego napadu, Iwana Kowala, Michała Bojkę i Dmytra Semczuka, zamieszkałych w Hawryłówce.

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE W MAGAZYNIE TYTONIOWYM.

Stanisławów. (Tel. wł.) Od kilku lat dopuszczano się systematycznych kradzieży wyrobów tytoniowych i papierosów w magazynie tytoniowym w Stanisławowie, a ostatnio skradziono na szkodę Jadwigi Domaszewskiej z Tłumacza całą pakę papierosów „Wisła", łącznej wartości 650 zł.

W toku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że sprawcą tych kradzieży był zajęty w magazynie robotnik, Augustyn Matepciów, który kradzione wyroby tytoniowe i papierosy sprzedawał Rozalji Siemianowiczowej w Stanisławowie. W mieszkaniu Matejciowa w czasie rewizji znaleziono 4.000 sztuk papierosów, pochodzących z powyższej kradzieży. Wymienionym udowodniono winę na podstawie dowodów rzeczowych oraz zeznań świadków, poczem „tytoniowa" parę złodziejską odstawiono do sądu.

POŻAR W SZYBIE NAFTOWYM W URYCZU.

Spłonęła wieża z urządzeniem wiertniczem.

Stryj. (Tel. wł.) W szybie naftowym firmy „Rudolf" w Uryczu wybuchł onegdaj groźny pożar, który na szkodę Melecha Backenrotha zniszczył wieżę wraz z urządzeniem wiertniczem, wyrządzając szkodę w wysokości około 10.000 zł.

Pożar wywołany został nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem przy ogrzewaniu rur przez robotnika Iwana Onyśkę. Ogień przedostał się do trocin, złożonych w skrzyni, objął podłogę i zniszczył cały szyb.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje fachowo starannie Dąbrowski — Rozwadowski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2 1257

LATARNIE orjentacyjne przepisowe do nabycia firma Gwenarski Stanisław, Staszica 5. 1200

ZAJĄCE, lisy, kuny, tchorze, kupuje — przyjmuje do wyprawy oraz wykonuje boa, etole, krawatki futrzane. Pracownia futer Karola Schürera Senatorska 14, telefon 69 56 1042

BIŻUTERJĘ, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów plac Marjacki 1045

GABINET sa dowy, czereśniowy empire, kryształy komoda z interwiami i ekran mahoniowy okazyjnie do nabycia „Lamus" Romanowicza 10. 1229

SPRZEDAJE od 700 złotych otomany, bufetki salony, zdalnie na dwudziestoczteromiesięczne raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1019

FORTEPIAN pierwszorzędny. Pianino mało używane sprzedam za gotówkę Kopernika 26. Sklenarski 1211

4 ZBIORNIKI z blachy pocynkowanej bardzo solidnie zrobione na 300 litr okazyjnie do nabycia u firmy St. Gwenarski, Staszica 5, również poleca własne wyroby tylko masywne jak: fotelówki wanny balje, samowary mosiężne system rosyjski, aparaty fryzjerskie do mycia głów, kociołki kuchenne, latarnie przepisowe z numerami (orjentacyjne), kosze na śmiecie oraz krycie dachów i wież kościelnych. Ceny nader umiarkowane. 1202

W ŻNI dla panów leśników i żywe okazy wiewiórek ciemnych, kun leśnych, niedźwiedzi, rysi, zbików, wydr, jarząbków kupuję Hanusz, Warszawa-Żoliborz aleja Wojska Polskiego. 1 61

MEBLE najrozmaitsze solidne oraz kuchenne poleca Miejska Wystawa plac Halicki 1 w podwórzu. 1254

KAMIENICA dwupiętrowa o trzech mieszkaniach trzypokojowych z komfortem, z ogródkiem przed frontem, w najzdrowszej okolicy miasta do sprzedania. Adres w administracji. 213

Szczotki rozmaite, wiora stalowe, masę francuską, wosk terpentynę, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, irchy, rogóżki, sznury do bielizny i t. p. poleca

Józef Koleżański

BATOREGO 34a. 1031

KAPELUSZE wiosenne modele poleca, przeróbki wykonuje modnie tanio, Topolnicka, Pasaż Mikolascha l. p. 987

DOŃSKIE APARATY GAZOWO-NAFTOWE „B E S"

B E S | **PIECYKI zł. 90.—** | **KUCHENKI zł. 77.50 i zł. 130.—** | **B E S**

zużywa 1 l.tr nafty w ciągu 6-7 godzin

BEZ KNOTA, SPIRYTUSU, POMPY.

BEZSZUMNY, NIE KOPCI, BEZ CZADU I ZAPACHU

Idealny dla sklepów i składów **NIEOPALANYCH!**

Niezbędny dla mieszkań **Z MNYCH I BEZ KUCHNI!**

Przedstawicielstwo: 120

I. ŻYNIEROWIE

KAZIMIERZ I BOLESŁAW NEYMAN

Lwów, Chorążczyzny 7, Tel. 54-

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM paszport na nazwisko Ilse Stecyk Nr. 5697/28 wydany przez Starostwo Grodzkie we Lwowie. 1253

KORESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

PRZEMIŁĄ ania odprowadzona od Welza 6. II proszą podać miejsce spotkania pod „Młodzieńcy" 1235

SYMPATYCZNA. W niedzielę o godz. 5-ej w cukierni zapodanej w liście. 1252

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

RUSSKA dyplomowana francuska udziela lekcyj najnowszą metodą. Zgłoszenia pod „Francuska". 1276

ZAJMĘ się dzieckiem umysłowo-upośledz. lub ograniczonem. Zgłoszenia do administracji pod „Sumienna praca". 1200

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

DO zamiany obszerne dwupokojowe mieszkanie kuchnia, komfort, śródmieście, za trzypokojowe lub czteropokojowe, kuchnia, komfortowe, słoneczne, warunki wedle umowy Zgłoszenia pod „Dopłata" do administracji. 1185

POKÓJ umeblowany, osobny wchod do wynajęcia. ke a 5, II p. lewo. 1207

POTRZEBNY zaraz pokój umeblowany w śródmieściu. Zgłoszenia Hotel Europejski nr. 33 1257

2 POKOJE z łazienką (ewentualnie z kuchnią) od marca lub kwietnia poszukuje kawaler, jako sublokator lub wprost od gospodarza Mogą być częściowo umeblowane Ewent. czynsz z góry. Zgłoszenia do administracji „2 dla I. N." 1188

POKÓJ umeblowany, z utrzymaniem osobnem wejściem do wynajęcia Czarnieckiego l. 26, II, drzwi 20 1277

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

MŁODA i inteligentna osoba szuka posady zarządczyni do jednego pana. Zgłoszenia ul. Zielona nr. 58, II p. u państwa Głuszkiewiczów. Proszę łaskawie zgłaszać się między godz. 15—18 tj. 3 6 1187

POMOCNIK gospodarczy, ze szkołą rolniczą i 5 cio letnią praktyką, poszukuje posady. — Zgłoszenia: ko zlaki p. Nowe sioło. 803

DYPLOMOWANY leśnik, emeryt. ofic. sztab., zdolny organizator, znany społecznik i sportowiec, pełen siły i energji, przyjmie zaraz odpowiednią posadę w dziale leśnym lub instytucji snoże znej. Wiadomość: Inż. Winnicki, komisarz ochrony lasów, Lwów Zadworzańska 72. 1169

DWÓCH inteligentnych panów ze średniem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia od godz. 15.30. Zgłoszenia do Słowa Polsk pod Zaraz. 1277

POSZUKUJĘ domu lub willi do wynajęcia o 8—10 ciu pokojach najchętniej częściowo umeblowanych, w ładnej okolicy górsko lesistej, rzeka, blisko kolei, na sezon letni od 1 maja do 1 października, na dogodnych warunkach. Zgłosz. do Słowa „Sezon letni". 1234

POMOCNIK gospodarczy, z ukończoną trzyletnią szkołą rolniczo-hodowlaną w Suchodole p. krośnieńskim i roczną praktyką w większem gospodarstwie 1 00 morgowym poszukuje posady od pierwszego marca lub pierwszego kwietnia. Zarz d dóbr Iwandówka koło Trembowli Karol Jucha. 1248

KRAWCZYNI zdolna szyje i przerabia damskie, dziecinne, chłopięce, w dobrych pryw. 3 zł. i wikt. Wiadomość w administracji Słowa pod (Zdolna). 1241

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje posady z gotowaniem Wiktorja 1240

RZĄDCA ekonomiczny, lat 34, żonaty z małą rodziną z ukończoną szkołą rolniczą, 10 lat praktyki w wysoce intenzywnie prowadzonych gospodarstwach, plantator buraków cukrowych, zamiłowany rolnik-hodowca bydła obory zarodowej oraz świń, pracowity uczciwy i energiczny, rutynowany w rachunkowości z bardzo dobremi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady od zaraz lub 1 go marca. Zgłoszenia skierowywać pod „Rządca ekonomiczny" Hotel pod 3 ma Murzynami ulica ra kowska 9. 1236

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: oficjalistów, bony, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 489

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Elektrownia w Bóbrce
poszukuje
MŁODEGO I ZDOLNEGO ELEKTROMONTERA
na stałą posadę. Oferty z podaniem warunków należy kierować do Elektrowni w Bóbrce. 1244

KUCHARKA w średnim wieku, uczciwa i pracowita potrzebna do restauracji kolejowej od 15 b. m. może mieć praktykę z mleczarni lub z większego domu prywatnego, Zgłoszenia Edmund Pieuss Lwów, ul Piekarta 21 miesz. 5. 1246

PANNA inteligentna do pomocy ordynacyjnej. Zgłosić się dr. Lewandowski pl Halicki 7. od 1—3. 1238

BUCHALTERA-Administratora samodzielnego przyjmie zaraz Tow wkc. Zgłoszenia od 9 tej do 4 tej pl. Trybunalski 1. 1191

POSZUKIWANE
we wszystkich miejscowościach 1210

OSOBY na kierowników filji.

Specjalne wiadomości, Skład, obrotowy kapitał nie wymagane. Miesięczny dochód około 150—200 Dolar.

Zapytania skierować do

„THE NOVELITY"

Valkenburg, Limburg, Holland.

Zakup ropy bruttowej
przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz U Rz. P Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu styczniu 1929 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Strzelbice	Węglówka
Schodnica	Harklowa	Równe Rogi wolna od paraf.
Wierzchnia-Mraźnica	Krąg zielona	„ parafinowa
Urycz	Krosno wolna od parafiny	Wańkowa
Rypne	Krosno parafinowa	Potok
Onaka	Krościenko wolna od paraf.	Grabownica-Humniska
Bitków loco Dąbrowa	Krościenko parafinowa	Lipinki
Bitków „ Fr.-Pol. Tow. Górn.	Zmiennica-Turzepole	Libusza
Pasieczna	Wulka	Klimkówka
	Iwonicz	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie art. 4-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca stycznia 1929 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-kluczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł.	1.780·—	
Orów	„ „	1.780·—	
Popiele	„ „	1.780·—	
Schodnica	„ „	2.405·—	
Wierzchnia Mraźnica	„ „	1.78 ·—	
Urycz	„ „	2.047·—	
Rypne	„ „	1.869·—	
Słoboda Rungórska	„ „	1.780·—	
Kosmacz	„ „	1.780·—	
Opaka	„ „	1.780·—	
Paszowa	„ „	1.691·—	
Bitków (loco Dąbrowa")	„ „	2.620·—	
Bitków (Fr. Pol. Tow. Górn.)	„ „	2.358·—	
Pasieczna	„ „	2.620·—	
Ropienka dolna	„ „	1.833·—	
Strzelbice	„ „	1.780·—	
Kajskie	„ „	1.780·—	
Harklowa	„ „	2.083·—	
Krąg zielona	„ „	1.869·—	
„ czarna	„ „	1.513·—	
Szymbark	„ „	1.815·—	
Krosno wolna od paraf.	„ „	1.905·—	
„ parafinowa	„ „	1.691·—	
Krościenko wolna od paraf.	na Zł.	1.905·—	
Krościenko parafinowa	„ „	1.691·—	
Łodyna	„ „	1.780·—	
Hołowiecko	„ „	1.780·—	
Zmiennica-Turzepole	„ „	1 780·—	
Wulka	„ „	1.780·—	
Iwonicz	„ „	1.905·—	
Węglówka	„ „	1 780·—	
Równe-Rogi (wolna od parafiny)	„ „	1.816·—	
Równe-Rogi (parafinowa)	„ „	1.691·—	
Rymanów	„ „	1.655·—	
Wańkowa	„ „	1.780·—	
Potok	„ „	2.314·—	
Ropienka ad Dukla	„ „	1.691·—	
Grabownica-Humniska	„ „	2.314·—	
Lipinki	„ „	1.314·—	
Libusza	„ „	1.780·—	
Klimkówka	„ „	1.905·—	
Zagórz	„ „	1.816·—	
Kleczany	„ „	3.020·—	
Stara-wieś	„ „	3.382·—	

1243

„POLMIN"
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Boerner pułk. Sztab. Gen. **(—) Dr. Schramm.**

INŻYNIERÓW wzgl. TECHNIKÓW
(ELEKTROTECHNIKÓW)

z praktyką akwizycyjną i kosztorysową poszukuje wszechświatowa firma w Poznaniu. — Szczegółowe oferty z podaniem życiorysu, kwalifikacji oraz wymaganych warunków prosimy skierować do „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 6,202. 1275

WALNE ZEBRANIE

Spólników Lwowskiej Fabryki Chemicznej „TLEN" Sp. z o. o.

odbędzie się w niedzielę dnia 17 lutego 1929 o godz. 11 rano w lokalu fabrycznym, Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie dyrekcji i przedłożenie bilansów.
3) Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej.
4) Wnioski członków. 1279

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NA CÓŻ CIERACIE? już tysiące wyleczyło się z przewlekłych chorób żołądka i przewodu pokarmowego ziółkami sławnego na cały świat Doktora Dietla Adres: Liszki, Apteka. 1276

Zakład dentystyczno-techniczny
Franciszek Rosyk
Lwów, ul Staszica l. 8, I. p. 333
CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 1050

HENRYK ŁUBIEŃSKI. 38)

Błędne koło.

Powieść

(Ciąg dalszy).

Warecki przetarł oczy dłonią i rzekł po chwili milczenia:

— Nie, to nie był sen..

— Aha. Więc rozmyślałeś sobie po cichemku o naszej podróży do Indyj?

— Ja z tobą nie pojadę...

— Dlaczegoż to?

— Ja muszę pozostać... tu!...

XII.

Gdy służący zameldował o przyjściu panów Opolskiego, Lubelskiego, Korewy i Kupery, Warecki uśmiechnął się ironicznie.

Blady strach padł na nich z powodu tych baraków.

Zastał wspólników swych w salonie, pogrążonych w ponurem milczeniu. Pogrzebowe ich miny rozśmieszyły go, lecz udał, że tego nie spostrzega.

— Ładną mamy pogodę? — zagaił rozmowę.

— Ciepło jest — mruknął Opolski, kręcąc nerwowo szyją

— Chwała Bogu, bo dzięki tej wyjątkowej w marcu pogodzie, możemy przyśpieszyć budowę fabryki...

— Budowę baraków, chciał pan powiedzieć? — wtrącił Lubelski, uśmiechając się słodko i zakładając dwa palce za kamizelkę.

— Oczywiście Między innymi i budowę domów dla robotników — odpowiedział poważnie Warecki.

Zapadło znów milczenie i tylko Opolski drgał nerwowo, a Korewo bębnił na stole jakiegoś marsza, rzucając od czasu do czasu porozumiewawcze spojrzenia na Lubelskiego, który nie przestawał się uśmiechać.

— My właśnie względem tych baraków — rzekł wreszcie Korewo.

— Panie hrabio, możeby pan zechciał przedstawić nasze stanowisko? — zwrócił się Lubelski do Opolskiego.

Ptasia główka Opolskiego przeszła w prawdziwy, wirowy ruch...

— Ku naszemu największemu ubolewaniu — rozpoczął wreszcie — dowiedzieliśmy się, że powziął pan samodzielnie pewne projekta w sprawie Polskiego Samochodu zupełnie nie porozumiawszy się z nami że tak powiem poza naszymi plecami Tem bardziej nas to dotknęło że postawiło nas, że tak powiem, przed fait accompli..

— Tu chodzi o baraki — przerwał Korewo.

— Właśnie tem fait accompli — ciągnął dalej Opolski — jest zaprojektowana, że tak powiem, indywidualnie przez pana i rozpoczęta już nawet budowa baraków dla robotników... W swoim czasie, ulegając pańskim prośbom, zgodziliśmy się, aby pan, posiadając zresztą największy z nas wszystkich udział w fabryce, objął imieniem spółki tymczasowy zarząd budowy fabryki... Fakt ten jednak zupełnie nie upoważniał pana do podejmowania samodzielnie decyzyj w tak, że tak powiem zasadniczych sprawach..

— Które niepomiernie i całkiem nieoczekiwanie powiększają ogólne koszta budowy — dodał Lubelski.

— A, że tak powiem, nieproduktywnie — rzekł Opolski.

— Możeby pan Warecki zechciał udzielić nam swych wyjaśnień? — powiedział milczący dotychczas poseł Kupera.

— Prosimy pana — dodał Lubelski.

— Proszę panów — rzekł Warecki — muszę się przedewszystkiem zastrzec, że aczkolwiek posiadam największy udział w spółce, nie uczyniłbym nic takiego na własną rękę coby mogło naruszyć interesy panów i spotkać się z ich opozycją. Budowy baraków nie można nazwać jeszcze faktem dokonanym...

— Przecież już się budują — wtrącił Opolski.

— Narazie zwieziono jedynie materjał budowlany, który ewentualnie mógłby być zużytkowany do innego celu... O projektach mych chciałem panów powiadomić i zasięgnąć ich światłej opinji. Panowie uprzedziliście mnie tylko, z czego się niewymownie cieszę, gdyż położy to kres dalszym nieporozumieniom. Korzystając więc z dzisiejszego zebrania zarządu Spółki Polski Samochód, uprzedzam już panów oficjalnie, że istotnie powziąłem zamiar wybudowania domków mieszkalnych w obrębie przyszłej naszej fabryki, dla zatrudnionych w niej robotników.

—Czyż to zamiar realny? — zapytał Lubelski.

— Najzupełniej realny. Sądzę, że jedynie nie uprzedzenie panów przezemnie, było powodem nieporozumienia i że panowie zgodzicie się bez żadnych zastrzeżeń na mój projekt...

— Wolne żarty, panie Warecki — syknął gniewnie Opolski.

— Jakto, więc panowie są temu przeciwni? — zapytał ze zdumieniem Waracki.

— Pan się pyta! — zawołał Lubelski, przestając nagle uśmiechać się słodko.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.